Nr. 161 Piątek 16 Lipca 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, wielokrotne po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów: we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 lipca.

Miodowe miesiące liberalnego gabinetu w Anglii szybko minęły, a obecnie rozpoczął się najpospolitszy czas kwasów i nieporozumień między zwycięzkiem stronnictwem a jego przewódzcami zasiadającymi w radzie koronnej. Po świetnej i prawdziwie imponującej większości, jaką whigowie osiągnęli w ostatniej kampanii wyborczej można było spodziewać się, że nowa większość długo utrzyma się w silnej i zwartej organizacyi, a Gladstone znajdzie w stronnictwie swem silniejsze podstawy władzy niż jakikolwiek poprzedni *premier*. Stało się przeciwnie, a patrząc na szybką dezorganizacyę większości Izby niższej, na coraz luźniejszy jej związek z rządem, chciałoby się przypuszczać, że owo niespodziewane, zdumiewające zwycięztwo liberałów było raczej igrzyskiem ślepego wypadku, pewnym rodzajem improwizacyi a nie logicznym wynikiem rzetelnej siły i istotnej wewnętrznej potrzeby politycznej.

Przyczyn tak nagłej dezorganizacyi i coraz to nowych nieporozumień między rządem a stronnictwem, które zdobyło sobie większość, szukać należy raczej po stronie rządu, a mianowicie obecnego *premiera* Gladstona, aniżeli po stronie jego partyi. Gladstone rozwinął tak niesłychanie silną i skuteczną czynność podczas ostatnich wyborów, okazał się tak wielkim i szczęśliwym w agitacyi, że niepodobna było złożyć gabinetu bez niego. Tymczasem już z góry przewidzieć było można, że ten genialny agitator, ten porywający mowca, ten niestrudzony apostoł liberalnego systemu nie okaże się równie znakomitym jako mąż stanu, i zwycieztw odniesionych na trybunie pod gołem niebem nie wyzyska przy zielonym stole ministeryalnego gabinetu.

Agitatorski, nieco fantastyczny charakter tego męża stanu, brak taktu i brak tego, coby nazwać można wyższym temperamentem politycznym, od razu objawił się jaskrawo po objęciu rządów i rozczarował nawet najgorliwszych jego zwolenników. Rozczarował niesłusznie — bo Gladstone nie zmienił się wcale na fotelu premiera, zmieniła się tylko widownia jego działania. Ale to wystarczyło zupełnie, aby wszystkie wady nowego *premiera* wystąpiły jaskrawo, aby się przekonano, że to, co jest zaletą agitatora i publicznego mowcy, nie zawsze zdobi ministra, że co uchodzi wśród wrzawy mityngu, nie bardzo przystoi w najwyższej radzie Korony.

Pierwszem fatalnem zajściem, pierwszem pomszczeniem się agitatora na ministrze, było owo słynne odwołanie wycieczek, z jakiemi Gladstone wystąpił był przeciw Austryi. Minister musiał tu wyprzeć się agitatora, musiał przeprosić za agitatora — ale bądź co bądź trudno było mieć ciągle na oku tej dwoistości w jednej osobie i w końcu zawsze Gladstone zadawał kłam Gladstonowi.

Intermezzo to kompromitujące było złą wróżbą dla liberalnego gabinetu a wróżba ta spełniać się poczęła. Większość imponująca, którą dysponował gabinet, poczęła topnieć, rozbijać się, dezorganizować. Tak podrzędne w gruncie rzeczy, raczej komiczne niż polityczne zajście, jak owa kwestya zaprzysiężenia ateusza Bradlaugha jako członka parlamentu, wymagała już nacisku nadzwyczajnego, wymagała kwestyi gabinetowej i groźby rozwiązania parlamentu, aby rząd uzyskał dostateczną większość i wydobył się z kłopotliwej sytuacyi.

Odtąd psuje się stan rzeczy coraz bardziej. Albo Gladstone nie ma szczęścia z swemi wnioskami, albo większość uwzięła się na Gladstona — dość, że za każdem głosowaniem topnieje większość, z kilkuset głosów schodzi na kilkadziesiąt — a nadto w samem łonie gabinetu przychodzi do niesnasek i rozdwojenia. Bill irlandzki, bill, o którym można powiedzieć, że wypłynął z uczucia szlachetnej sprawiedliwości i objawia przecież jakie takie dążenie do naprawy tych wielkich krzywd, jakie na sumieniu angielskiem ciężą wobec Irlandyi, osłabił jeszcze bardziej gabinet Gladstona. Wystąpił już z gabinetu Landsdown, wystąpić ma nawet Hartington, odwrócił się od niego Derby. Irlandczycy sami odpychają wniosek rządu; dla nich to za mało, dla Anglików za wiele.

Widzimy więc, że stanowisko liberalnego gabinetu w wewnętrznych sprawach nie bardzo jest silne i szczęśliwe. Cóż będzie dopiero, gdy i polityka zewnętrzna gabinetu nie okaże się także ani roztropną ani szczęśliwą, jeżeli tam tylko osiągnie rezultaty, gdzie pójdzie niewolniczo za śladami dawniejszego gabinetu torysów, a okaże niemoc lub narazi kraj na ciężkie kollizye, o ile właśnie odmienną rozwinie akcyę?

Nie przesądzamy dziś jeszcze niczego— ale wielka to jeszcze kwestya, czy nowa inicyatywa Gladstona w kwestyi wschodniej, czy jego nowa polityka wobec Turcyi doprowadzić zdoła do rezultatów pomyślnych i dodatnich i czy nie zaangażuje Anglii w uporczywsze i cięższe kłopoty, niż ją kiedykolwiek zaangażowała była potępiana przez whigów polityka Disraelego?...

Sejm krajowy.

(XXI posiedzenie dnia 15 lipca.)

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10. m. 40 przed południem pod przewodnictwem marszałka J. E. Ludwika hr. Wodzickiego.

Ze strony rządu J. W. p. Filip Zaleski, wiceprezydent c. k. Namiestnictwa.

Petycyj wniesiono 31, ogółem zaś dotychczas 618.

Do komisyi podatkowej odesłano 13 petycyj przeciw podwyższaniu podatku gruntowego od wydz. powiatowych: Staremiasto, Żydaczów, Podhajce, Sniatyn, Nadwórna, oraz gmin Sarniki, Mühlbach, Chodakowiec, Rehfeld, Sokołówka, Pietniczany, Brustury i Akreszory.

Do komisyi administracyjnej odesłano petycye wydz. pow. Brzozów i ks. Daniela Taniaczkiewicza o ograniczenie parcelacyi, wydz. pow. Przemyślany i Ropczyce o reformy w wyrobie i sprzedaży soli, ks. Daniela Taniaczkiewicza o przyznanie towarzystwom asekuracyjnym takich praw, jakie służą spółkom gospodarskim i zarobkowym, oraz wydz. pow. Rohatyn z oddaniem budowy tamecznego szpitala pod opiekę Sejmu.

Do komisyi budżetowej odesłano petycye gmin Odrowąż i Czelatycze o zapomogę i pożyczkę na budowę szkoły, lekarzy zakładu w Kulparkowie o zakup dzieł psychiatrycznych dla zakładu i Karola Grabowicza lekarza w Tarnowie o emeryturę.

Do komisyi edukacyjnej odesłano petycye wydz. pow. Brzesko w sprawie reformy szkół średnich i nauczycieli ludowych pow. trembowelskiego o polepszenie bytu materyalnego, zaś petycye ks. Daniela Taniaczkiewicza w sprawie komasacyi wspólnych pastwisk gminnych i w sprawie przymusowej melioracyi gminnych ról i nieużytków do komisyi kultury krajowej.

Petycye mieszkańców gminy Drohobycz o zniewolenie tejże gminy do zbudowania drogi na przedmieście Korost i Kajetana Zadorowicza o prawo poboru myta mostowego odesłano do komisyi drogowej, petycyę spółki naftowej w Pasiecznej w sprawie podniesienia przemysłu naftowego do komisyi górniczej, zaś petycye ks. Taniaczkiewicza w sprawie upoważnienia kas gminnych i zaliczkowych do dawania pożyczek na zastawy do komisyi gminnej.

NOWELIŚCI

IV.

Sieńkiewicz jest tak oryginalny, że ma odrębny swój język — może czasem niezbyt poprawny, może się mija z gramatyką, ale jest bogaty, treściwy, harmonijny, ma pewne wyrazy, które stworzył lub odświeżył, nowe zwroty, dzięki którym twardy język polski nagiął do oddania najdelikatniejszych uczuć — zdaje nam się, że nie przesadzimy mówiąc, że z nowoczesnych pisarzy Asnyk w poezyi, on w prozie najwięcej przyczynili się do wzbogacenia i wydoskonalenia języka — i że ułatwili zadanie napisania prawdziwie pięknej, doskonałej formą wielkiej powieści, nieistniejącej prawie dotąd w języku polskim.

Dlatego, że nie naśladuje nikogo, będzie i sam trudny do naśladowania. Trudno w nim dojrzeć jakiego wyraźnego procederu pisarskiego; chyba ten jeden, łatwy do uchwycenia i zresztą wcale nie nowy, że silne uczucia oddaje za pomocą obrazów i porównań. Kochając n. p. „płonie jak pochodnia"; przekonawszy się o nieszczęściu, mówi: „nieszczęście stanęło przedemną z odsłoniętą przyłbicą" itd. Zresztą ta obrazowość stylu wypływa bardziej jeszcze z natury jego talentu, aniżeli z systematycznie obmyślanego efektu. Talent to oparty na silnej wyobraźni i nadzwyczaj plastyczny — wszystko, co pisze, jest prawie portretem tego, na co patrzy „okiem ducha". Jak w charakterze jego tak i w stylu jest coś nawpół dziecinnego; nie tyle obmyśla, ile odczuwa — nie tworzy mózgiem, raczej sercem. Oto opis miłości:

„Kochałem Hanię całą mocą młodej duszy: ubóstwiałem ją; kochałem ją tak, jak w niebie tylko kochają; kochałem jej postać, kochałem jej oczy, każdy promień włosów, dźwięk mowy; kochałem każdą jej sukienkę, powietrze, którem oddychała, a miłość ta przenikała mnie nawskróś i była nietylko w sercu, ale w całej mojej istocie: żyłem tylko w niej i przez nią, płynęła we mnie jak krew; biła odemnie jak ciepło. Dla innych może istnieje coś obok miłości, dla mnie cały świat istniał w niej, nic po za nią. Dla świata byłem ślepy, głuchy, głupi, bo rozum i zmysły zająłem tem jednem tylko uczuciem. Czułem, że płonę jakby rozpalona pochodnia, i że trawi mnie ten płomień, i że ginę, i że umieram. Czem była ta miłość? Wielkim głosem, wielkiem wołaniem duszy na drugą duszę: „moja ubóstwiona, moja święta, moja kochana, usłysz mnie!..."

Jest tu nadzwyczajna wierność opisu miłości. W ogóle wszystko co opisuje autor, tak jest prawdziwem, że robi wrażenie sumiennego pamiętnika.

Nie potrzeba dodawać, że Sieńkiewicz jest realistą. Nie idealizuje nigdzie prawdy; tak jest nieraz szczegółowy, że i małych, nieco wstrętnych szczegółów nie pominie; jeżeli muchy topiły się w świecy w pokoju pana pisarza Zobikiewicza, płątały się w jego czuprynie, opisze nam to po szczególe — gdy mowa o konaniu biednego Michasia, wspomni, że nos jego zwężał się ku końcowi. Porównajmy go n. p. z Ouidą — ciekawem jest, że raz spotkali się prawie w jednym i tym samym przedmiocie. W *Janku Muzykancie* przedstawia autor, tak jak Ouida w *Nello i Patrache*, dziecko-artystę, które umiera bez wyjawienia swego geniuszu. Ideałem Nella było raz spojrzeć na obraz Rubensa, ideałem Janka raz zagrać na skrzypcach będących w posiadaniu pałacowego lokaja. Cała różnica pisarzy pokazała się w opracowaniu podobnego przedmiotu. Ouida go pojęła idealnie, sielankowo; Nello ma śliczną jak cherubin twarzyczkę i kręcone włosy; Janek Sieńkiewicza jest proste chłopskie dziecko polskie, „chudy zawsze i opalony, z brzuchem wydętym a zapadłemi policzkami, z czupryną konopną...."

Lecz realizm ten jest zupełnie odrębny i nie ma nic wspólnego z realizmem Flauberta lub Zoli. Tam realizm zatrzymuje się na powierzchni przedmiotów, czasem dotknie wrażeń, sensacyi, ale zatrzymuje się bezsilny przed najgłębszemi uczuciami duszy — a jednak realizm, jeżeli ma być kompletny, powinien równie szczegółowo, ściśle, drobiazgowo, opisać świat duchowy, jak opisuje świat zewnętrzny; i to nie brać uczuć ludzkich takiemi, jak się objawiają na zewnątrz, ale jak się wewnątrz rodzą i tworzą. U realistów niewiara w duszę uniemożliwia podobne najszczytniejsze pojęcie realizmu; jeżeli początek wszelkich uczuć jest tylko w nerwach, dostatecznem jest opisać grę tych nerwów-motorów. A Sieńkiewicz wierzy w duszę i w głąb jej patrzy. Sławnym jest Zoli opis mszy św. — opis mistrzowski ale zwrócony całkiem na zewnątrz, opis rytuału i ceremoniału mszalnego, połączony z prześlicznem przedstawieniem zewnętrznych przedmiotów, szmeru głosu modlącego się kapłana, promieni słońca i lotu ptaka, który wpada przez wybitą szybę do kościoła.

W Sieńkiewiczu znajdujemy także opis nabożeństwa, właściwie opis wrażeń, jakie nabożeństwo wywarło na stroskaną duszę biednej, nieszczęśliwej kobiety. U Zoli opis rozprasza się na zewnątrz, u Sieńkiewicza koncentruje się wewnątrz jednej duszy ludzkiej. Po kazaniu, w którem proboszcz wiejski mówił o Condillacu, Voltairze, Rousseau i Ochorowiczu, wśród którego kobieta myślała sobie: „juści musi pięknie mówić, kiej tak krzyczy, że aż cały w potach stanął...." po tem kazaniu zaczęła się suma i nadeszła uroczysta chwila pobłogosławienia Najśw. Sakramentem.

„Bieluteńki jak gołąb dziekan wydobył Przenajśw. Sakrament z cyboryum, a potem odwrócił się do ludzi, i trzymając w drżących rękach monstrancyę jak słońce, tuż koło twarzy, stał tak przez czas jakiś z przymkniętemi oczyma i schyloną głową, jakby zbierając się duchem, aż wreszcie zaintonował:

„Przed tak Wielkim Sakramentem...."

A ludzie we sto głosów huknęli mu zaraz w odpowiedź:

„Upadajmy na twarze...."

„Pieśń brzmiała aż się szyby zatrzęsły, zahuczał organ, zabrzęczały dzwonki i dzwony, przed kościołem brzmiał bęben, z trybularzy wzniosły się dymy błękitne, a słońce weszło przez okno i oświeciło, jakoby tęczą, owe zwoje. Wśród tego gwaru, dymów, promieni, głosów, błyskał tylko czasem wysoko Przenajświętszy Sakrament, który ksiądz to zniżał, to podnosił i wydawał się wówczas ów biały staruszek z monstrancyą, jak jakieś zjawisko niebieskie nawpó

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski: Mam zaszczyt odpowiedzieć na niektóre interpelacye w ciągu tej sesyi sejmowej wniesione.

Na interpelacyę p. Rożankowskiego w sprawie zamianowania Karoliny Ostapowicz nauczycielką ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy tutejszem seminaryum nauczycielskiem mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Karolina Ostapowicz obrządku grecko-katolickiego została mianowana młodszą nauczycielką szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim przy tutejszem seminaryum nauczycielskiem przez pana Ministra wyznań i oświaty, któremu służy prawo rozdawania takich posad według swego uznania bez konkursu. Karolina Ostapowicz ma patent na nauczycielkę szkół ludowych kwalifikujący ją i do szkół ludowych z wykładowym językiem ruskim, odpowiada ona ze wszystkiem swemu zadaniu, nad czem czuwają władze szkolne.

Wniesioną dalej została interpelacya p. Hausnera i towarzyszów w sprawie szkół ludowych drohobyckich.

Pytanie, jakie w tej interpelacyi jest postawione, opiewa:

1) dlaczego sprawa szkół ludowych w Drohobyczu dotychczas niezałatwiona i

2) w jakim czasie spodziewać się można ostatecznego jej załatwienia.

W odpowiedzi na tę interpelacyę mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

W Drohobyczu zorganizowano w roku 1874 dwie cztero-klasowe szkoły chłopców i jedną sześcio-klasową szkołę dziewcząt. Nauczyciele i nauczycielki tych szkół pobierają płace ustawą przepisane. Chodzi tylko o uporządkowanie prestacyi gminy na utrzymanie tych szkół i zakwestyonowanego obowiązku klasztoru OO. Bazylianów do utrzymywania jednej z rzeczonych szkół.

W tym względzie, jakoteż względem założenia jeszcze dwóch nowych szkół w Drohobyczu przeprowadzono już rokowania tak z poprzednią, jakoteż z teraźniejszą radą gminną, potrzebne są jednak do ostatecznego załatwienia tej sprawy niektóre jeszcze wyjaśnienia, których już żądano. Sprawa ta po zestawieniu tych wyjaśnień natychmiast będzie załatwioną.

Główne chodzi tu o uchwałę rady powiatowej, która w trakcie reorganizacyi z tą uchwałą się spóźniła; dopiero w ostatnich dniach rzecz ta została tam załatwioną, ale akta do Rady szkolnej jeszcze nie weszły. Skoro potrzebne wyjaśnienia będą dostarczone, sprawa ta natychmiast zostanie załatwioną.

Wniesioną również została interpelacya p. Ochrymowicza i towarzyszów, którzy interpelują w sprawie przeniesienia stacyi mytniczej pod Drohobyczem i zapytują, czy przeniesienie rogatki bliżej miasta stało się za wiadomością c. k. rządu i czy rząd nie raczyłby się ująć za pokrzywdzonemi gminami, jakoteż i miastem Drohobyczem, i nakazać przenieść rogatkę poza rampę kolejową, a przynajmniej tam, gdzie w grudniu zeszłego roku istniała.

Co do tej sprawy rzecz się ma tak:

Zapora mytnicza w Drohobyczu ustawiona była do końca grudnia 1879 przed rampą kolejową 110 metrów od rampy. Zarządzeniem samborskiej c. k. powiatowej dyrekcyi skarbowej jako I instancyi z dnia 30 grudnia 1879 l. 19301 przeniesiono tę zaporę z dniem 1 stycznia 1880 w myśl rozporządzenia z dnia 22 stycznia 1833 l. 73667 w porozumieniu z c. k. starostwem w legalnej drodze o 400 metrów bliżej miasta. Przeciw temu przeniesieniu wnieśli pełnomocnicy gmin Raniowice, Neudorf i Bolechowice, tudzież przedmieść drohobyckich Zadwórna i Plebania zadwórna zażalenia nietylko we właściwej drodze do c. k. krajowej dyrekcyi skarbu, jako II instancyi, ale także jednocześnie do wys. ministerstwa skarbu, a ponieważ wys. ministerstwo skarbu na wniesione tam zażalenia w sprawie tej zażądało relacyi z oznaczeniem terminu, musiano sprawę ministerstwu przedłożyć, przez co przewłoka w merytorycznem traktowaniu sprawy w II instancyi zaszła o tyle, że dopiero w zeszłym miesiącu można było zażądać potrzebnych w celu merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy wyjaśnień (od powiatowej dyrekcyi skarbu w Samborze), po których nadejściu sprawa ta w II instancyi rostrzygniętą zostanie; od tej decyzyi będzie stronom jeszcze służyło prawo odwołania się do wys. ministerstwa skarbu.

Rzecz ta jest więc w toku instancyj administracyjnych i sprawa ostatecznie jeszcze nie jest przesądzoną.

Dalsza odpowiedź tyczy się interpelacyi p. Małeckiego, wniesionej dnia 22 czerwca, którą szanowny poseł Małecki i towarzysze zażądali wyjaśnień co do używania języka niemieckiego w urzędowaniu władz skarbowych i nominacyi urzędników nieposiadających języka polskiego.

W odpowiedzi na tę interpelacyę mam polecenie oświadczyć przedewszystkiem, że Rząd uważa jako swe najpierwsze zadanie i swój obowiązek jak najściślej przestrzegać ustaw i przepisów a tem samem i rozporządzenia z dnia 5go czerwca 1869 co do języka urzędowego w ces. król. władzach, urzędach i sądach, tudzież czuwać nad tem, aby i podwładne organa takowych najsumienniej przestrzegały. (*Brawo*).

C. k. krajowa dyrekcya skarbu, władze i urzęda skarbowe zachowują ściśle to rozporządzenie. Jeżeli tu i owdzie zaszły uchybienia w tym kierunku, że użyto języka niemieckiego w takich wypadkach, w których według powołanego rozporządzenia należało użyć języka polskiego, to stało się to bez tendencyi, również jak przez omyłkę wydarzały się także uchybienia w odwrotnym kierunku przez używanie języka polskiego w takich wypadkach, gdzie prawidłowo należało użyć języka niemieckiego.

W razie uchybienia w jednym lub drugim kierunku służy zresztą stronom prawo zwrócenia urzędowi pisma wydanego w niewłaściwym języku.

Reklamacye takie wydarzały się jednak bardzo rzadko, zaś w każdym razie czyniono takowym zadość.

Jako wyjątkowy wypadek należy przeto uważać nadmienione w interpelacyi rozporządzenie, wydane do asystenta salinarnego Szaszewskiego w sprawie służby wewnętrznej, tudzież rezolucyę, którą według interpelacyi pan Chełmecki otrzymał w języku niemieckim na podanie wniesione w języku polskim.

Dla faktycznego sprostowania muszę zresztą nadmienić, że krajowa dyrekcya skarbu nie wydawała wprost od siebie panu Chełmeckiemu żadnego zawiadomienia w sprawie kontraktu o dostarczenie budulca dla saliny Wielickiej i że rozporządzenia, które w tej sprawie z powodu zatwierdzenia oferty pana Chełmeckiego a następnie z powodu odmówienia jego prośby o zwolnienie z niektórych zobowiązań, wyszły z krajowej dyrekcyi skarbu do salinarnego zarządu w Wieliczce prawidłowo w języku polskim. Mogę zresztą zapewnić, że Rząd podwoi czujność, żeby uchybienia i usterki co do ścisłego zachowywania rozporządzenia o języku urzędowym wcale się nie zdarzały. (*Brawo.*)

Co do poruszonej w interpelacyi nominacyi trzech urzędników, mianowicie pp. Langnera, Jakiescha i Lichtenfelsa dla saliny wielickiej, to nadanie p. Langnerowi posady starszego inżyniera machin i budownictwa przy zarządzie salinarnym w Wieliczce, tłómaczy się wyjątkowymi stosunkami; mianowicie chodziło o to, aby dla kopalni wielickich narażonych, jak wiadomo, na wpływ wody, pozyskać inżyniera, któryby skutkiem dłuższej praktyki w takim zawodzie nietylko machinami, urządzonemi w tych kopalniach z powodu nadmienionych klęsk należycie kierować, ale także w razie nieprzewidzianych i z góry obliczyć się nie dających wypadków niebezpieczeństwa środki zaradcze w czas obmyśleć potrafił.

Przy nadaniu tej posady musiało przeto nad wszelkiemi innemi względami górować staranie o bezpieczeństwo tak ważnego przedmiotu bogactwa krajowego, jakiem są kopalnie wielickie i z tych powodów nadano posadę tę panu Langnerowi, który przez długi okres czasu pełnił służbę inżyniera machin i budownictwa w kopalniach przybramskich, słynnych ze swego budownictwa górniczego; jest znakomitym specyalistą fachowym i sam jeden między kompetentami dawał administracyi rękojmię, że odpowie tak ważnemu zadaniu.

Panu Jakieschowi niesłusznie zarzucono nieznajomość języka polskiego; pan Jakiesch, rodem Szlązak, przebywa przeszło 12 lat w kraju tutejszym i podczas swej służby w krajowej Dyrekcyi skarbu dał dostateczne dowody, iż włada polskim językiem w słowie i piśmie.

Pan Lichtenfels, akademik górniczy, nie jest i nie był nigdy na etacie tutejszo-krajowych urzędników salinarnych, lecz aplikował się za zezwoleniem c. k. ministerstwa skarbu jako woluntaryusz bezpłatnie, następnie został mianowany praktykantem dla salin alpejskich i polecono mu tylko kilkomiesięczne pełnienie służby przy jednej z tutejszo krajowych warzelń celem zapoznania się z właściwościami tych salin.

Przystąpiono do porządku dziennego.

Poseł Smarzewski jako sprawozdawca jeneralny budżetu krajowego na rok 1880 wnosi sprawozdanie ogólne z następującym wnioskiem:

Sejm wyraża ubolewanie nad tem, że wbrew postanowieniu statutu krajowego nie był w r. 1870 zwołanym, i przez to pozbawionym był możności spełnienia we właściwym czasie powołania swego tak pod względem współdziałania przy wykonywaniu władzy ustawodawczej, jakoteż pod względem zarządu finansami kraju.

W celu pokrycia niedoboru komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Uchwała finansowa o pokryciu niedoborów funduszu krajowego na rok 1880.

I. Na pokrycie niedoborów funduszu krajowego w roku 1880 uchwala Sejm dodatki do podatków stałych z dodatkiem $^1/_3$ części po 37 centów od każdego złotego austryackiego.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przenoszenia oszczędności jednej rubryki wydatków zwyczajnych, na potrzebę drugiej rubryki takichże wydatków, z tem jednak zastrzeżeniem, że Wydział krajowy każde zboczenie od preliminarza usprawiedliwi.

Komisarz rządowy p. Filip Zaleski: Co do uchwały, którą komisya budżetowa proponuje wys. zgromadzeniu do przyjęcia, która ma wyrazić ubolewanie nad tem, że wbrew postanowieniom statutu krajowego Sejm w r. 1879 nie był zwołanym, mam przedewszystkiem zaszczyt zwrócić uwagę wysokiego zgromadzenia na to, że statut krajowy nie stawia jako konieczność corocznego zwoływania sejmu. Nie przypominam sobie, jak jest w polskim tekście; ale w niemieckim tekscie stoi wyrażenie: „in der Regel“, coby odpowiadało polskiemu wyrazowi: „zwykle“. A więc jeżeli się taki wyjątek wydarzył, to nie sprzeciwia się to statutowi krajowemu i w tym wypadku statut naruszony nie został.

Co do ubolewania, jakie Sejm ma wyrazić, to Rząd najzupełniej to ubolewanie podziela. Nie stało się to w jakiejś intencyi, iż nie zwołano sejmu; — wypadki i okoliczności niezależne od woli Rządu, których Panowie wszyscy byliście świadkami, spowodowały, że Rząd znalazł się w tej przykrej konieczności, iż sejmu w przeszłym roku zwołać nie mógł. Ubolewanie z tego powodu Rząd najzupełniej podziela.

Poseł Erazm Wolański zapowiada poprawki zmierzające do utrzymania dodatkow w zwykłej wysokości 34 centów, a mianowicie obniżenie budżetu drogowego o 50.000 złr., funduszu dyspozycyjnego o 10.000 zł.

Poseł ks. Jasienicki uważa, że stan kraju wymaga koniecznie oszczędności. Żądano tego od Sejmu specyalnemi petycyami. a petycye wnoszone przeciw podwyższeniu podatku gruntowego są także z natury rzeczy petycyami przeciw podwyższeniu dodatków. Jeżeli rząd zniżył dodatki indemnizacyjne o 3 centy, to kraj nie powinien ludowi tych 3 centów odbierać. Mowca w imieniu swojem i swych towarzyszów zapewnia, że będą popierali każdą poprawkę, dążącą do obniżenia budżetu.

Poseł Raciborski zarzuca Wydziałowi krajowemu wyśrubowywanie wydatków na gmach sejmowy do olbrzymiej wysokości i oświadcza, że takie postępowanie w sprawie tej budowy zachwiało zaufaniem, jakie Izba miała do Wydziału.

Poseł hr. Krukowiecki z powodu wyjaśnienia komisarza rządowego, iż Sejm niekoniecznie co roku ma być zwoływany, zastrzega, że gdyby się zdarzyło niezwołanie, to Wydział krajowy powinien w takim roku

---

mgłą dymów przepełnione a promienne, od którego biła błogość i otucha, zlewając się na wszystkie serca i na wszystkie dusze pobożne. Owo ta błogość i uspokojenie wielkie wzięły pod skrzydła Boże i strapioną duszę Rzepowej. O! Jezusie w Przenajśw. Sakramencie utajony! Jezusie! — woła nieszczęśliwa kobieta — nie opuszczajże mnie niebogą! — I z oczu płynęły jej łzy, ale już nie te łzy, któremi płakała u wójta, ale dobre jakieś, choć duże, jak kałakuckie perły, ano słodkie przytem i spokojne. Padła Rzepowa przed Majestatem Bożym twarzą na podłogę, a potem to już i sama nie wiedziała, co się z nią stało. Zdawało się jej, że anieli niebiescy podjęli ją z ziemi jako liść marny, aż do nieba, w wiekuistą szczęśliwość....“

Tą samą ścisłością, wiernością w opisach, i szczegółowemi poetycznemi zwrotami odznacza się autor, gdy mowa o przyrodzie. Tu dopiero staje się mistrzem w władaniu językiem, w oddawaniu najdrobniejszych odcieni. Prócz w niektórych *Sonetach krymskich* i w *Panu Tadeuszu* nie przypominam sobie w polskiej literaturze równie silnego obrazowania i tak głębokiego wniknięcia we wszystkie piękności natury. Dla niego natura jest rzeczywiście owym „przyjacielem, w którego serce patrzy aż do głębi“, zna jej cichą łagodność i straszną grozę, widział ją trwożącą i niszczącą, o zmroku i o świcie, wśród burzy morskiej, pożarów stepowych, cichych i łagodnych zachodów słońca; zawsze opisy jego są wierne, gorące, poetyczne i plastyczne jakby obraz malowany. Nie oddziela natury od człowieka — tło wszystkich jego obrazów jest zawsze dusza ludzka, nie opisuje krajobrazu tak jak jest sam w sobie, ale jakim się wraża w umysł patrzącego. W powiastce *Przez stepy* widzimy nieszczęśliwą karawanę, ciągnącą przez zniszczone kraje, w noweli *Za chlebem* wśród burzy morskiej Wawrzona i jego Marysię na pokładzie okrętu — wszystkie przewroty i kataklizmy natury odczuwa człowiek i z tego zbliżenia dwóch sił, ślepej, niszczącej, i rozumnej a cierpiącej, wywiązuje się owo wielkie wrażenie całości. Widzimy n. p. prosty opis burzy, która zaskoczyła biedną Rzepową, wracającą z miasteczka, gdzie bezskutecznie starała się o uwolnienie męża — czy może być co bardziej przejmującego?

„Wiatr zsunął jej czepiec z głowy; śliczne jej włosy rozsypały się po plecach i poczęły furkać w powietrzu. Nagle błysnęło: piorun runął tak blisko, że owionął ją zapach siarki i aż przysiadła. Ale przyprowadziło ją to do przytomności; krzyknęła: „A słowo stało się ciałem!“ spojrzała na niebo, które było wzburzone, niemiłosierne, wściekłe, i zaczęła drżącym głosem spiewać: „Kto się w opiekę!“ Jakiś złowrogi miedziany odblask padał z chmur na ziemię. Rzepowa weszła do lasu, ale w lesie było jeszcze ciemniej i straszniej. Od chwili do chwili zrywał się nagle szum, jakby przerażone chojary szeptały do siebie ogromnym szeptem: „Co to będzie! O! dla Boga!“ Potem znowu nastawała cisza. Czasem znowu z głębiny rozlegał się jakiś głos. Rzepową aż ciarki przechodziły, że to może złe śmieje się na bojarach, albo może gomon przesunie strasznym korowodem lada chwila. Biegła ostatkiem sił, chwytając w spieczone usta powietrze, a tymczasem upusty niebieskie otworzyły się nad jej głową; deszcz, pomięszany z gradem lunął jak z cebra; uderzył wiatr z taką siłą, że aż chojary przygięły się do ziemi; las zasnuło mgłą, parą, falami deszczu; drogi ani dojrzeć; a tu drzewa wiją się po ziemi, a skrzypią i szumią; słychać trzask gałęzi, ciemność!...“

Kto wie, czyli największa siła talentu Sieńkiewicza nie pochodzi właśnie z tego zrozumienia zewnętrznego świata i przeniknięcia wewnętrznego jego ducha? Z wszystkich jego pism zresztą wieje prawdziwe poszanowanie człowieka, nie człowieka towarzyskiego, cywilizowanego, ale człowieka prostego, zbliżającego się zupełną naiwnością do stanu natury. Pociągają go te dusze jeszcze nieco pierwotne; miękkich materyałów nie lubi; kuje jakby młotem w szorstkim granicie; w niczem nie idealizując ludu, oddaje najwierniej postacie może ciemne, nieokrzesane a przecież szlachetne. Widać także, że ma gorące pragnienie podnieść tych ludzi i że świeci mu ideał może nieosiągnięty, zbliżenia, zbratania klas. Nie zawsze uniknął pewnej niesprawiedliwości i ironicznej goryczy mówiąc o wyższych. Opisując „dworską pannę i kawalera“ idących przez wieś, mówi: „Wśród tych chałup, obok dzieci wiejskich, chłopów i całego prostackiego otoczenia, wyglądali oboje jakby jakieś istoty z innej planety. Aż miło było pomyśleć, że nie istniał żaden związek między tą pyszną, rozwiniętą i poetyczną parą, a prozaicznym, pełnym szarej rzeczywistości i nawpół zwierzęcym bytem wioski. Nie istniał żaden związek, przynajmniej duchowy. Szli oto oboje obok siebie i rozmawiali o poezyi, literaturze, jako zwyczajnie dworny kawaler i dworna panna. Ci ludzie w parcianej odzieży, ci chłopi, i te baby nie zrozumieliby nawet ich słów i języka“.

W czas jakiś po śmierci Janka Muzykanta, gdy już nad grobem małego, zapoznanego artysty „szumiały brzozy“, przyjeżdżają państwo z zagranicy z Włoch. Kawaler mówił *„Quel beau pays que l'Italie“*. „I co to za lud artystów. *On est heureux de chercher la bas des talents et de les proteger*“.

Sieńkiewicz jeszcze niewiele napisał i o całości jego utworów nic powiedzieć nie można — jest to talent w pełnym rozwoju; można tylko dojrzeć wyraźny zwrot w późniejszych jego powiastkach. Mniej w nich humoru i pogody, jak np. w dawniej napisanych *Szkicach węglem*, coraz mniej nawet zewnętrznej treści — cała uwaga autora zwraca się z najsubtelniejszą analizą do wewnętrznych dziejów duszy. Treść *Pamiętników Korepetytora*, *Przez Stepy*, *Za chlebem* da się opowiedzieć w kilku słowach — tu chłopiec przeciążony nauką a namiętnie przywiązany do matki, która żąda od niego pilności, pada ofiarą tyranji szkolnej i błędów domowego wychowania — tam kochanek zanadto kochający traci swoją ulubioną wśród nędzy i choroby, dlatego może, że ją zbytnio ubóstwiał. W powiastce *Za chlebem* biedny emigrant włościanin nie może sobie dać rady w Ameryce i ginie wraz z córką. Dane są nadzwyczajnie proste, cała dramatyczność rozwija się na wewnątrz. Jest w takiem traktowaniu przedmiotu coś rozdzierającego, jest jedyny może błąd artystyczny, który autor popełnił; bo treść staje się zbyt jednostajną, czasami może nużącą. Autor robi się zbyt czułym na smutek i nieszczęście — omija jakby dobrowolnie jasne i pogodne strony życia, i przez to może kiedyś zasłużyć na zarzut, że jest jednostronnym, że nabiera maniery i grzeszy brakiem inwencyi.

Z. D.

ograniczać się do najkonieczniejszych wydatków.

Poseł **W e r e s z c z y ń s k i** zwraca uwagę, że podniesiona przez p. Raciborskiego sprawa gmachu sejmowego należy do osobnej dyskusyi nad niedoborem, oraz uprasza hr. marszałka o skarcenie niewłasciwego wyrażenia, jakiego ks. Jasienicki użył w swojem przemówieniu.

Hr. **M a r s z a ł e k** oświadcza, że nie znając tak biegle języka ruskiego aby mógł ocenić wszystkie odcienia wyrażeń, zastrzega sobie decyzyę pod tym względem aż do przejrzenia stenogramów.

Poseł **P i e t r u s k i** wyjaśnia, że wszystkie poczynione przez Wydział krajowy co do budowy gmachu sejmowego zarządzenia polegają na uchwałach sejmowych.

Poseł **H a u s n e r** co do zwoływania sejmu inaczej tłómaczy statut, jak pan komisarz rządowy, to jest, że zwoływanie Sejmu w zasadzie corocznie oznacza tylko *minimum* obowiązku, nie staje na zawadzie zwoływaniu częstszemu, ale niezwoływanie w którymkolwiek roku wyklucza. Inaczej zresztą nie można rozumieć statutu, bo w tymże statucie włożony jest na Sejm obowiązek uchwalania budżetu corocznie. (*Liczne potwierdzenia i brawa.*) Niepotrzebnie zatem hr. Krukowiecki czyni zastrzeżenia na wypadek, który jako nieprawidłowy powtórzyć się nie powinien.

Poseł **C h r z a n o w s k i** wykazuje, że p. Raciborski mylnie sobie tłómaczył niektóre z jego dawniejszych przemówień i wyjaśnia sprawę budowy gmachu sejmowego, co do której zarzuty czynione Wydziałowi krajowemu są niesłuszne.

Posłowie Henryk hr. **W o d z i c k i** i J. E. dr. **G r o c h o l s k i** przemawiają przeciwko wyrażonej przez p. Raciborskiego nieufności do Wydziału krajowego. Mowcy oświadczają, że przekonania tego Izba nie podziela. (*Brawo).*

Poseł **W e r e s z c z y ń s k i** oświadcza, że przyczyną niedoboru w bardzo znacznej części jest to, że Izba wotuje wydatki a nie wotuje pokrycia.

Poseł dr. **Z y b l i k i e w i c z** odpowiada że i w takim razie wina jest po stronie Wydziału, który powinien ostrzedz Izbę, że nie ma pokrycia uchwalonego wydatku, lub że uchwalone pokrycie jest illuzoryczne. Ale Wydział w takich wypadkach zachowuje się biernie, jak tego wczoraj byliśmy świadkami, gdy wykreślano wydatek na koszta kwaterunkowe, a za to tam, gdzie ofiarą jednego morga gruntu można przyjść do budowli kosztującej 150.000 złr., tam Wydział krajowy wnosi przejście do porządku dziennego.

Poseł dr. **H o s z a r d** oświadcza, iż przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem dr. Majera nie wnosił imieniem Wydziału krajowego, ale w imieniu własnem.

Poseł dr. **Z u c k e r** tłómaczy, że komisya w sprawie kwaterunkowej musiała tak postąpić, jak postąpiła, gdyż do budżetu nie wstawia się wydatków, które nie mają być w ciągu roku budżetowego ponoszone.

Poseł dr. **Z y b l i k i e w i c z** odpowiada poprzedniemu mowcy, że komisyi nic nie zarzucał tylko Wydziałowi krajowemu.

Po odpowiedzi sprawozdawcy dyskusyę ogólną zamknięto.

Przed przystąpieniem do dyskusyi szczegółowej hr. **M a r s z a ł e k** oświadcza, że wyrażenie ks. Jasienickiego, „z jakiem czołem“ mógł Wydział krajowy wnosić podwyższenie dodatków do 39 cent.? jest wprawdzie nieparlamentarne, ale że z całego toku mowy nie widać, aby mowca chciał ubliżyć Wydziałowi, przez to Marszałek poprzestaje na wytknięciu mu niewłaściwości wyrażenia, nie przywołując go do porządku.

Poseł **C h r z a n o w s k i** zdaje sprawę z działu dochodów budżetu na rok 1880.

Jedenaście rubryk tego działu w ogólnej sumie 294.017 złr. uchwalono bez zmiany po krótkiem przemówieniu p. dr. **H o s z a r d a**, że jedna z rubryk o 200 złr. niżej preliminowaną być winna.

O godź. 1 min. 25 hr. Marszałek odroczył posiedzenie do godź. 6 po południu.

Posiedzenie popołudniowe zagajonem zostało o godz. 6, min. 30 przez wice-marszałka, ks. biskupa Stupnickiego.

P. **S m a r z e w s k i** zastępując nieobecnego chwilowo sprawozdawcę, br. Bauma, zdaje sprawę z rubryki 1 budżetu wydatków: „koszta reprezentacyi kraju“ w kwocie 106,200 zł.

Marszałek Ludwik hr. **W o d z i c k i** zabiera głos jako poseł i w długiem, trzy kwadranse przeszło trwającem przemówieniu oświadcza, że od początku bieżącej sesyi spotykają Wydział krajowy rozmaite zarzuty pochodzące z ust bardzo poważnych, jak np. z ust sprawozdawcy komissyi administracyjnej, p. Pawła Popiela, który zarzucał Wydziałowi pochopność do zbyt hojnego szafowania funduszami, p. dr. Zyblikiewicza, który mówiąc o czynnościach pewnego departamentu Wydziału, użył wyrazu „nadużycia“ i t. p., aż wreszcie dzisiaj te wystąpienia streściły się w przemówieniu p. Raciborskiego, który wyraźnie wypowiedział, że postępowanie Wydziału w sprawie budowy gmachu sejmowego zachwiało zaufaniem, jakie Izba i kraj pokładały w Wydziale. Wobec takich oświadczeń Wydział musi powątpiewać, czy nie utracił tego zaufania jakiem go Izba przed czterma laty przez swój wybór obdarzyła, Marszałek zaś, jakkolwiek nie z wyboru Izby przewodniczy Wydziałowi, uważa się za solidarnie związanego z Wydziałem. Mowca obszernie i wyczerpująco broni postępowania Wydziału i oświadcza, że wobec takich objawów ze strony Izby Wydział widzi się zmuszonym prosić, ażeby Izba w jakikolwiek parlamentarny sposób dała mu poznać, czy zaufania jej nie stracił

P. br. **B a u m** zająwszy miejsce jako sprawozdawca na trybunie w dłuższem przemówieniu wyraża przekonanie, że hr. marszałek wziął sporadyczne objawy za objaw ogólny i przypisał im takie znaczenie, jakiego niezawodnie większość Izby im nie nadawała. Mowca nie sądził, aby należało specyalną uchwałą czynić zadość wyrażonemu przez marszałka życzeniu, lecz uchwalenie budżetu będzie najlepszym objawem zaufania.

P. hr. **K r u k o w i e c k i** zastrzegając się, że nie myśli tym sposobem objawiać nieufności Wydziałowi krajowemu, wnosi obniżenie pozycyi: „dyety poselskie“ z 36,000 na 28,000 zł. ponieważ prawdopodobnie w tym roku więcej wydanem nie będzie.

Po odpowiedzi sprawozdawcy poprawki tej nie uwzględniono i literę A rubryki I w kwocie 69,200 zł. przyjęto

Co do lit. B „Wydział krajowy 37.000 zł.“ p. hr. **K r u k o w i e c k i** zastrzegając się znowu przeciw chęci wyrażenia nieufności i oddając wszelkie uznanie działalności w Radzie państwa p. Smolki, uważa, że lepiej będzie, jeżeli członkowie Wydziału krajowego nie będą zasiadali w Radzie państwa, gdyż tym sposobem pozycya na zastępców się oszczędzi.

P. dr. **G r o c h o l s k i** jest zdania, że należy koniecznie pozytywną uchwałą kwestyę podniesioną przez hr. marszałka rozstrzygnąć. Mowca wnosi uchwalenie pozycyi: „Wydział krajowy“ w tym duchu, że Sejm tą uchwałą wyraża ufność Wydziałowi krajowemu.

Poseł ks. **S a w a** imieniem komisyi lustracyjnej odpiera zarzut hr. Krukowieckiego, jakoby w skutek udziału p. Smolki w Radzie państwa panował rozstrój w jego departamencie.

Poseł dr. **S m o l k a** wyjaśnia, że członkowie Wydziału zasiadający w Radzie Państwa nie pobierają płacy, tylko ich zastępcy a pozycya na zastępców potrzebną jest tylko na przypadek choroby którego z członków.

Poseł hr. **K r u k o w i e c k i** czyni wniosek formalny, zabraniający członkom Wydziału zasiadać w Radzie państwa, wniosku tego jednakże nie poparto.

Poseł ks. **C z a r t o r y s k i** zwraca uwagę, że z kwestyi uchwalenia płac nie można czynić kwestyi zaufania, bo płace nie są przywiązane do osób, lecz do zajmowanego przez nie stanowiska.

Poseł dr. **Z y b l i k i e w i c z** jest tego samego zdania. Oświadcza nadto, że mając zupełne zaufanie do Marszałka i większości Wydziału krajowego nie ma zaufania do jednego członka Wydziału, ponieważ sądzi, że z jego ustąpieniem możnaby 200.000 złr. rocznie oszczędzić. Dlatego mowca wyznaje, że gdyby postawioną została kwestya zaufania, musiałby wstrzymać się od głosowania.

Poseł ks. **K r a s i c k i** oświadcza, że on i jego towarzysze nie mają ufności do Wydziału, który upośledza Rusinów i źle gospodaruje majątkiem krajowym, na wyrażenie jednak nieufności będzie stosowne miejsce przy uchwalaniu funduszu dyspozycyjnego.

Marszałek Ludwik hr. **W o d z i c k i** oświadcza, że po przeprowadzonej dyskusyi widzi, iż niepodobna byłoby uchwały nad pozycya budżetu przyjąć za rozstrzygnięcie wątpliwości, w jakiej znajduje się Wydział, i dlatego obstaje przy oświadczeniu, że tylko wyraźna, z głosowaniem połączona uchwała tę wątpliwość rozstrzygnąć będzie mogła.

Poseł **S p ł a w i ń s k i** dla stanowczego rozstrzygnięcia kwestyi wnosi następującą uchwałę:

„Sejm wyraża zaufanie dla Wydziału krajowego i uchwala w rub. I lit. B budżetu wydatków kwotę 37.000 złr.“

Poseł hr. **M ę c i ń s k i** ze względu na ważność kwestyi i różne sposoby podawane dla jej załatwienia wnosi zamknięcie posiedzenia.

Wicemarszałek ks. biskup **S t u p n i c k i** zamyka posiedzenie o godz. 8 min. 30 wieczorem. Następne posiedzenie w piątek dnia 16 lipca o godz. 10 rano.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Uroczystość narodowa i powrót komunardów).

Paryż obchodził przedwczoraj „wielką uroczystość narodową“. Szczególnem zrządzeniem losu uroczystość ta zbiegła się właśnie z powrotem hersztów komuny. Wprawdzie Paryż nie przystroił się w szaty świąteczne, nie wywiesił flag i nie illuminował swych domów na to, aby uczcić ludzi, którzy chyłkiem i nocną porą wynieśli się ze stolicy, pogrążywszy ją poprzednio w morze krwi i ognia, ale w każdym razie jest pewien związek pomiędzy tą uroczystością a powrotem komunardów. Ten ostatni fakt ma być niejako uwieńczeniem uroczystości; flagami i kwiatami chcianoby zasłonić blizny pozostałe z ran zadanych przez komunę. Ale woń nafty jest silniejszą od zapachu róż a w obecnej chwili pod sztandarami i wśród wieńców świątecznych woń nafty przemaga. *République française* występuje przeciw tym, którzy w amnestyi chcą upatrywać rehabilitacyę lub nawet gloryfikacyę komuny, jak niemniej i przeciw tym krzykaczom Izby deputowanych, którzy zawsze jeszcze utrzymują, że kwestya amnestyi nie została bynajmniej rozwiązana. *Rép. française* chce pozostawić historyi sąd o „gwałtownej epoce“, która nastąpiła po oblężeniu Paryża w r. 1870. „Jeśli dotychczas jeszcze nie można wydać ostatecznego sądu o wypadkach r. 1789, to jakże można wydawać już dzisiaj stanowczy sąd o roku 1870“. Jak na organ Gambetty, to dość umiarkowane powiedzenie. *République française* oświadcza, że amnestya jest krokiem wyłącznie politycznym; ze stanowiska wewnętrznej polityki oświadcza po prostu ustawodawca, że owo zajście puszcza zupełnie w niepamięć. Jednakże komunardzi nie kierują się takiemi względami jak Gambetta i jego organ, lecz przeciwnie oświadczają, że nie myślą zgoła o tem, aby zapomnieć ani też pozwolić na to, aby sami poszli w zapomnienie. W amnestyi widzą oni tylko dowód słabości rządzącej partyi republikańskiej i można być pewnym, że posuną się aż do najdalszych granic, u których napotkają na opór; rękojmią tego jest charakter i tradycye tych ludzi. Gdzie radykaliści napotkają na ten opór i kiedy to nastąpi, trudno przewidzieć. Jeśli jednak ton prasy radykalnej odpowiada usposobieniu jej czytelników, to trudno nie przyznać, że rzeczy zaszły już bardzo daleko. W każdym jednak razie powrót amnestyonowanych przypadł na taką chwilę, a uroczystość narodowa mimo świetnych przygotowań ustępuje na drugie miejsce wobec owego sensacyjnego wypadku. To formalny kult, którego przedmiotem są powracający naczelnicy komuny. Zdaje się, że Gambetta, który agitacyi radykalnej chciał położyć kres przez ogłoszenie amnestyi, przeliczył się nieco. Dzisiaj komuniści opanowali sytuacyę na bruku paryskim a niezdecydowane i chwiejne tłumy przechodzą do obozu tych, których zwycięstwa domacać się mogą rękami. W Lugdunie znalazł nader entuzyastyczne przyjęcie Rochefort, najlichsza ze wszystkich rewolucyjnych kreatur. Oprócz Rocheforta spodziewano się w Paryżu dnia 12 lipca także przybycia Artura Arnoulda, Lissagaraya, Feliksa Pyata, Vallèsa, Theisza i Paskala Grousseta. Ten ostatni był ministrem spraw zewnętrznych za rządów komuny. *Marseillaise*, która dnia 11 lipca ukazała się po raz pierwszy, rozeszła się w 51.344 egzemplarzach, następnego numeru sprzedano nawet 50.120 egzemplarzy. Najbardziej czerwonym ze wszystkich czerwonych dzienników będzie niewątpliwie *Intransigeant*, organ Rocheforta, jeśli współpracownicy, których redaktor pozyskał, choć tylko w połowie przyniosą zaszczyt swojemu imieniowi. Z pomiędzy Niemców będzie przy tym dzienniku pracował Hasselmann, Rossyę będzie reprezentował Hartmann. Nie skończylibyśmy, gdybyśmy chcieli wspominać o wszystkich demonstracyach radykalnych. Dnia 12 lipca miał się pojawić, także po raz pierwszy, illustrowany dziennik *Le réveil*. Feliksowi Pyatowi przyszła do głowy dowcipna myśl, aby dla upamiętnienia wyboru galernika Trinqueta na członka paryskiej rady gminnej zaproponować wybicie medalu. Projekt ten wykonano natychmiast. Postać w frygijskiej czapce przedstawiona na tym medalu jest „piękna, silna i poważna, jak przystoi komunistycznej republice“. Na drugiej stronie znajdują się napisy: Republika francuska, komuna paryska 18 marca 1871, komuna paryska 20 czerwca 1880. Amnestyonowany wyborem 20 okręgu. Medal ten, powiada *Mot d'Ordre*, jest przypomnieniem przeszłości i gwarancyą na przyszłość. Ten zapał radykalny wpływał oczywiście i na usposobienie „świąteczne“, jakkolwiek ze strony oficyalnej czynione były wszelkie usiłowania, aby takie obserwacye zepchnąć na drugi plan. Zaniepokojone mieszczaństwo paryskie pociesza się tylko tem, że to są miodowe miesiące zainaugurowanej amnestyą nowej ery i że miną one wkrótce. Zobaczymy.

(Bułgarskie błyskawice.)

Z Filipopola pisze 4 b. m. korespondent *Presse*: „Aleko basza, gubernator wschodniej Rumelii, wyjechał w zeszłym tygodniu z swojego okręgu administracyjnego i udał się najpierw do Stambułu a ztamtąd za urlopem ma wyjechać na Zachód. Oględnemu i roztropnemu Fanaryocie zrobiło się ckliwo na widok gromadzących się nad półwyspem bałkańskim chmur. Szanowną swą osobę i osławioną reputacyę jako męża stanu stara się tedy zawczasu ukryć w bezpiecznem miejscu. Bo że nie powróci już na posadę, która teraz może stać się wielce niebezpieczną i bardzo odpowiedzialną, to więcej niż pewna. Za nim wyjedzie w tych dniach generał Strecker, komendant wschodnio-rumelskiej milicyi, który został powołany do Stambułu celem „zdania sprawy“. Po wyjeździe tych dwóch panów, zostaną Bułgarzy sami z swoimi rossyjskimi gośćmi i niekrępowani przez żadną władzę urzędową mogą swobodnie oddać się robocie około „wielkiego dzieła zjednoczenia“. Krestowicz, generalny sekretarz Aleka baszy, który teraz prowizorycznie zarządza sprawami, nie będzie im przeszkadzał w dokonaniu tego dzieła, tak samo, jak Geszow, prezydent sejmu prowincyonalnego, chociażby nawet zażądano poparcia prywatnej organizacyi wielkiego powstania narodowego środkami państwowemi. Ta organizacya powstania dojrzała już do tego stopnia, że można rozpocząć walkę w chwili, w której Grecya rozpoczęłaby walkę z Albańczykami w Epirze i Tesalii; a że tam przyjdzie do starcia najdalej w jesieni, o tem nikt już nie wątpi. Gdyby jednak wbrew oczekiwaniom naszych bułgarskich patryotów uregulowanie granic greckich miało przebieg pokojowy, albo gdyby Europie udało się ograniczyć całe starcie do małych rozmiarów, musieliby oczywiście Bułgarzy pochować swoje flinty i czekać na chwilę odpowiedniejszą. Odwaga ich bowiem nie jest znowu tak olbrzymią, ażeby na własną rękę chcieli rozpoczynać walkę z Turcyą i ściągać na swe barki od zachodu Albańczyków a od wschodu nizamów tureckich. Takiego karkołamnego przedsięwzięcia nie doradzają nawet dobrzy przyjaciele z Petersburga. Inaczej przedstawiają się szanse i inaczej bije serce w odważnej piersi, gdy się wie, że Porta jest gdzieindziej zaangażowaną, i że z powodu decyzyi mocarstw, nie ma wolnej ręki do działania. Wtedy armia narodowa jest gotową do boju! Kasy narodowe są zaopatrzone na pierwsze potrzeby a dobre żniwa ułatwią zaopatrzenie armii w żywność. Bułgarska armia rekrutuje swe siły — jak wiadomo — z stowarzyszeń gimnastycznych, które powstały jeszcze podczas bytności Rossyan i otrzymały organizacyę wojskową. Ćwiczenia w władniu bronią zastępują w tych stowarzyszeniach ćwiczenia na zwykłych przyrządach gimnastycznych, albowiem te „stowarzyszenia gimnastyczne“ są właściwie dobrze zorganizowanemi „stowarzyszeniami wojskowemi“. Nie brak im ani broni ani amunicyi; wszakże Rossya odstąpiła im za bezcen 80.000 karabinów systemu Krnka i niezliczoną ilość skrzyń z nabojami, a zarazem dodała im bezpłatnie wcale pokaźny korpus instruktorów ze swoich szeregów podoficerskich. Teraz przybyła do Bułgaryi znaczna liczba starszych oficerów rossyjskich, ażeby w razie potrzeby objąć komendy, począwszy od kompanii w górę. Na wypadek wojny brakłoby wprawdzie Bułgarom artyleryi i konnicy, ale natomiast mieliby wyborną piechotę. Na wiosnę r. b. w skutek presyi ze strony komisyi europejskiej i rządu ottomańskiego, zaczął Aleko basza występować surowo przeciw robotom tych stowarzyszeń gimnastycznych, ale całą swą energią dokazał tylko tyle, że przez kilka miesięcy postępowały one nieco oględniej, że po większych miastach kryły się nieco z swojemi ćwiczeniami w władaniu bronią i w strzelaniu do tarczy i że przez kilka miesięcy nie ściągały regularnie podatków. Centralny zarząd tych stowarzyszeń, ten tajny wprawdzie, ale obok gubernatora w kraju wszechwładny rząd, rozpisał bowiem — jak wiadomo — przed rokiem podatek na całą ludność; nikt nie śmie odciągać się od płacenia „dobrowolnego datku“ na cele patryotyczne; czyni to co najwięcej tu i owdzie jakiś „nieokrzesany chłop“, za co jednak otrzymuje regularnie taką admonicyę, iż potem nie popada w dawny błąd, lecz płaci co może urzędnikowi gubernatora. Kasa tajnego rządu narodowego, dzięki temu energicznemu ściąganiu podatków, jest tedy dobrze zaopatrzoną w fundusze, przeznaczone na cele „wielkiego powstania narodowego“. W ostatnich tygodniach zaczęły znowu te stowarzyszenia całkiem jawnie i otwarcie popisywać się swojemi sztuczkami. Po odjeździe dyrektora finansów, Schmidta, ustała ostatnia skuteczna kontrola rządowa. Aleko, ten obłudnik z fezem i kołpakiem, był zerem, a teraz ustąpił zupełnie w skutek udzielonego mu łaskawie *consilium abeundi*. Stronnictwo zjednoczenia Bułgaryi — jest teraz panem sytuacyi. Pod pretekstem, że Turcya koncentruje 80.000 ludzi, ażeby z tą armią wkroczyć do wschodniej Rumelii,

zbroją się Rumelioci na łeb na szyję i ściągają do szeregów wszystkich chłopów. W razie wojny zleje się oczywiście milicya z ochotnikami. Potrzeba więc tylko politycznego impulsu z zewnątrz, ażeby narodowych zapaleńców skłonić do wydania *pronunciamento*. Co potem nastąpi, łatwo przewidzieć. Najpierw zostanie proklamowaną unia z księstwem bułgarskiem; jeżeliby się ta unia nie podobała Jego Wysokości ks. Aleksandrowi Battenbergskiemu, to wolno mu pójść za przykładem Aleko baszy. Na armię swoją nie może liczyć; połączy się ona niezawodnie z braćmi z poza Bałkanu. Potem przyjdzie do wojny z Portą, która nie zechce zgodzić się na odebranie ostatniej prowincyi, zasłaniającej Stambuł i sprawa gotowa Co na to powie Europa co powiedzą mocarstwa?

KRONIKA

= **Naruszenie granicy.** Rossyjski kapitan żandarmeryi w Wołoczyskach udał się wczoraj do c. k. austryackich organów bezpieczeństwa z prośbą o przytrzymanie na dworcu w Podwołoczyskach dwóch osób, poddanych rossyjskich, ściganych wrzekomo za pospolite przestępstwa. C. k. organa bezpieczeństwa aresztowały wskazane osoby, zatrzymały je jednak na miejscu w koszarach żandarmeryi, dopóki kwestya wydania nie zostanie w normalny sposób rozstrzygnięta. Dziś w nocy piętnastu rossyjskich kozaków granicznych przekroczywszy granicę napadło na koszary żandarmeryi w Podwołoczyskach w zamiarze gwałtownego uprowadzenia wspomnionych dwóch osób. Żandarmi mimo że zaskoczeni przez pięć razy liczniejszych napastników, stawili dzielny opór i strzałami odparli napad. Bliższe szczegóły starcia, w której padły strzały, nie są nam jeszcze wiadome.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani T. O. w kościele OO. Dominikanów z kieszeni czerwony juchtowy pugilares, w którym znajdowała się kwota 24 złr. w. a. w banknotach i karta jazdy koleją żelazną ze Stanisławowa do Lwowa z podpisem Józefa Sieleckiego. — Złożono w policyi czarną blaszaną puszkę zamkniętą na małą mosiężną kłódkę, znalezioną na ulicy Kaźmierzowskiej i scyzoryk z mosiężnem okuciem o trzech ostrzach znaleziony na ulicy Sapiehy. — Chłopiec 14letni, jasny blondyn z czarnemi oczyma, w popielatem ubraniu, opuścił dnia 14 dom rodzicielski i dotąd nie wrócił.

— **W zastępstwie króla** Leopolda belgijskiego udał się w tych dniach poseł belgijski w Wiedniu hr. d'Jonghe-Ardoye do Pragi, ażeby tam trzymać do chrztu nowonarodzonego syna austr. węgierskiego posła w Brukseli, hr. Choteka.

— **Zmarły deputowany** węgierski, wiceprezydent peszteńskiej akademii umiejętności i t. d. Antoni Csengery, rozpoczął swój zawód publiczny w roku 1833 jako współpracownik a później redaktor dziennika *Pesti Hirlap*. Jednocześnie i na innych polach rozwijał wielką działalność, mianowicie w dziedzinie literackiej Posiadał rzeczywiście uniwersalne wykształcenie, a czasopismo, które założył później pod tytułem *Budapesti Szente*, jest po dziś dzień najznakomitszym przeglądem węgierskim. Do najlepszych dzieł Csengery'ego zaliczają: „Węgierscy mowcy i mężowie stanu", „Magazyn wiadomości najnowszych czasów", „Studya historyczne" i rozprawę „O pierwotnej religii ludów altajskich". Jego też dziełem i zasługą jest reorganizacya peszteńskiej akademii umiejętności. Niemałe jednak zmarły położył także zasługi na polu politycznem. Był członkiem każdej ważniejszej komisyi parlamentarnej i pracował przy układaniu wszystkich niemal nowszych ustaw węgierskich.

— **Rodzice Gambetty,** jak donoszą dzienniki francuzkie, przybyli w tych dniach z prowincyi do Paryża i stanęli w pałacu Burbońskim, oficyalnej rezydencyi prezydenta zgromadzenia narodowego.

— **Ex-khedyw** egipski Ismaił basza znajduje się w niebezpieczeństwie utracenia wzroku, a to w skutek bardzo silnego zapalenia oczu. W tych dniach miał się udać do Paryża, ażeby zasięgnąć rady lekarzy tamtejszych. Tymczasem harem Ismaiła baszy, któremu jak wiadomo nie pozwolił sułtan osiedlić się w Konstantynopolu, powrócił już do Neapolu, gdzie pobędzie do końca sierpnia, dopóki nie zostanie odnowioną i urządzoną z całym przepychem wschodnim wynajęta na jego umieszczenie willa w Smyrnie. W czasie kilkotygodniowego pobytu na okręcie zarząd haremu spoczywał w ręku mianowanej przez exkhedywa komisyi, złożonej z dostojników nadwornych Redifa i Talwata baszów, dalej z zwierzchnika eunuchów, buchaltera i sekretarza haremu oraz z czterech *chadin* t. j. prawowitych żon wicekróla. Komisya ta zbierała się codziennie dwa razy, ażeby ustalić program podróży i wydać polecenia kuchni i służbie. Na okręcie ustawione były cztery duże stoły, do których zasiadało po 14 odalisek pod dozorem *chadiny*. Ponieważ pięknościom haremowym nie wolno korespondować bezpośrednio z wicekrólem, przeto wszelkie zażalenia i życzenia swoje przedkładały one sekretarzowi, który miał obowiązek zaciągać je do protokołu i co kilka dni przesyłać swojemu panu.

— **Zmarły finansista** francuzki Izaak Péreire pozostawił 160 milionów franków majątku.

— **Towarzystwo Linneusza** w Londynie zaszczyciło godnością członka zagranicznego następujących Polaków: p. Maksymowicza, dyrektora muzeum i herbaryum w Petersburgu, autora wielu ważnych rozpraw z dziedziny systematyki botanicznej i dr. Edwarda Strassburgera, profesora botaniki w uniwersytecie Jenajskim, znanego z badań morfologicznych i fizyologicznych nad różnemi rodzinami roślinnemi.

— **Biblioteka profes. Mommsena** która w tych dniach zgorzała z willą słynnego historyka w Charlottenburgu, liczyła 40.000 tomów. Spaliło się niestety także mnóstwo cennych manuskryptów, dokumentów wypożyczonych z innych bibliotek i t. p., oraz uporządkowane już materyały i notatki profesora do czwartego tomu jego dziejów państwa rzymskiego, praca długiego szeregu lat. Na szczęście rany, jakie odniósł sam Mommsen, usiłując ratować z płomieni co najcenniejsze manuskrypta, nie są ciężkie. Przyczyną pożaru według jednych było pęknięcie rury gazowej i wybuch gazu, według innych zaś nieostrożność w obchodzeniu się z lampą naftową, Mommsen bowiem miał zwyczaj do późnej godziny w nocy przesiadywać ze światłem w swojej bibliotece.

— **Pożar** w tych dniach zniszczył osadę Baranów pod Lublinem. Zgorzało 150 domów mieszkalnych; kościół, plebania i szkoła ocalały.

— **Piorun** w tych dniach w jednej z wiosek pod Kownem poraził dziesięć osób, które się schroniły przed burzą do budki strażniczej. Z porażonych jedna kobieta umarła wkrótce, inni są okropnie poparzeni na całem ciele, lecz zostają przy życiu W innych miejscowościach pod Kownem poraziły pioruny pięć osób.

— **Czworonożny podpalacz.** U pewnego gospodarza pod Wiedniem spaliła się w tych dniach stajnia w skutek przewrócenia lampy naftowej przez konia, który biedaczysko mocno się także przy tem poparzył.

— **Od piorunu** spaliła się dnia 12 b. m. przędzalnia księcia Schaumburg Lippe w Małych Szwadowicach, w Czechach. Z licznych budynków fabrycznych ocalał tylko dom mieszkalny i magazyny.

— **Szarańcza.** Z Symferpola i Eupatoryi w południowym Krymie donoszą, że pojawiły się tam na polach wielkie roje szarańczy Zarządzone środki ochronne okazały się bezskutecznemi.

— **W sprawie kryminalnej** niejakiej Szymczakowej i spólników o morzenie na śmierć głodem dzieci, przyjętych na wychowanie, zapadł już wyrok w sądzie warszawskim. Szymczakowa, której dowiedziono winy w szesnastu wypadkach, skazana została na trzyletnie więzienie i pokutę kościelną, jej spólnicy na mniejszą karę. Depesza dodaje, że wyrok ten nie zadowolił opinii, ile że podczas rozprawy wyszły na jaw szczegóły, przejmujące zgrozą Powierzone nieludzkiej kobiecie dzieci doznawały najokropniejszych udręczeń, nim je zgładzono. Zamykano je n. p. do skrzyń, w których albo się dusiły, albo umierały z głodu.

— **Samobójstwo.** W Suwałkach zastrzelił się w zeszłym tygodniu naczelnik wojenny okręgu, podpułkownik Krabbe, z niewiadomej przyczyny.

— **Teatr paryzki** *Variétés* zgorzał rzeczywiście do szczętu w nocy na 12 b. m. Artyści, którzy mieszkali w gmachu teatralnym, musieli ratować się ucieczką przez okna, przyczem sześciu z nich, a między nimi panie Denis-Robert, Tobie i Jeanne, doznały bardzo ciężkich, uszkodzeń. Ogień powstał, jak się zdaje w skutek wadliwej konstrukcyi rury gazowej.

— **Handel żoną.** W jaki sposób w niektórych okolicach Rossyi lud pojmuje wolność osobistą, dowodzi fakt opowiedziany przez *Mołwę*. że we wsi Małoarchangelskoje, w gubernii samarskiej, pewien chłop sprzedał swoją żonę urlopowanemu żołnierzowi za skromną istotnie cenę 60 rubli. Gdy jednak nabywca zapłacił tylko połowę umówionej sumy, sprzedający oskarżył go przed sędzią pokoju i tylko dzięki tej skardze handel wyszedł na jaw. Tak nabywca cudzej żony jak i czuły jej małżonek będą wkrótce stawali przed sądem przysięgłych.

— **Jaja na wagę brylantów.** W Edynburgu, podług doniesienia dzienników angielskich, sprzedano w tych dniach dwa jaja ptasie za 202 funtów szterlingów czyli około 2 500 zł. Nabywcą jest lord Lilford. Jaja te pochodzą z gniazda ptaków zwanych *Alca s. Plotus impennis*, który to gatunek od roku 1842 uważano za zaginiony

— **Sześć wdów na stosie.** Zmarły w maju maharadża indyjski Tamanfu na łożu śmiertelnem objawił swym sześciu żonom, z których cztery nie liczą jeszcze lat 20, życzenie, ażeby dały się spalić razem z jego zwłokami. Biedne kobiety przyrzekły to umierającemu, później jednak przywiązanie do życia wzięło u nich górę, udały się więc do braminów z prośbą, by je zwolnili od uczynionego ślubu. Ci ostatni zgodzili się na to pod warunkiem, że otrzymają trzecią część spadku po zmarłym, ażeby wszakże i nieboszczykowi „dogodzić", wdowy, które chętnie przyjęły propozycyę, kazały zrobić na swój kształt i wzrost sześć lalek, które przybrane w najkosztowniejsze szaty i klejnoty spalone zostały na stosie razem z trupem.

— **Powstanie w Marokko** według ostatnich doniesień z Tangeru przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Pod Wadzanem wojska sułtańskie poniosły klęskę od zbuntowanych Kabylów.

— **Stolica Grecyi,** Ateny, w skutek uchwały rady gminnej, przystroiła się w dzień obchodu republiki francuzkiej świątecznie, a wieczorem urządziła iluminacyę. Wszystkie gmachy publiczne i pomniki starożytne przystrojone były chorągwiami.

— **Wojnę pszczołom** wypowiedział paryski prefekt policyi. Z dochodzenia bowiem okazało się, że w stolicy Francyi istnieje pasieka złożona z tysiąca ulów, a licząc na ul przeciętnie po 40.000 tych małych pracownic otrzymamy 40 milionów pszczół, którym Paryż dostarczyć musi pożywienia. Otóż właśnie właściciel cukrowni w sąsiedztwie owej fabryki położonej wniósł skargę, że ponosi rok rocznie znaczne straty z powodu tych pszczół, szukają one bowiem pożywienia w jego składach buraków i t. p. Cyframi poparł tę skargę, przywodząc, że pasieczne sąsiedztwo wynosi mu corocznie z fabryki za 24.000 franków cukru; szklanka napełniona syropem i wystawiona na podwórzu jego fabryki w ciągu dwóch godzin jest próżna! Owad ten nadto dotkliwie dokucza robotnikom fabryki, którzy zwykle „ocukrzeni" przy robocie służą swem ciałem pszczołom za żerowisko. Prefekt, sprawdziwszy słuszność przytoczonych przez skarżącego szczegółów, zarządził zwinięcie owej pasieki. Jednocześnie jednak z poważniejszej jeszcze strony podniesiono ciężkie zarzuty przeciw pracowitemu i pożytecznemu owadowi. Dotychczas mniemano powszechnie, że ukąszenie pszczoły bynajmniej nie jest groźnem. Tymczasem wcale co innego utrzymuje członek paryskiej akademii medycznej dr. Delpech w sprawozdaniu, które przy powyższej sposobności przesłał prefektowi policyi. Dr. Delpech przytacza wiele przykładów wiarogodnych, że jedno ukąszenie pszczoły sprowadza śmierć niewątpliwą częściej, niżby można przypuszczać. Pomiędzy bardziej uderzającemi wypadkami opowiada o zdarzeniu, jakie miało miejsce niedawno w mieście Louisville w Stanach Zjednoczonych: Jeden z obywateli tamecznych ukąszony został przez pszczołę w prawą górną powiekę; żądło wyjęto niezwłocznie, ale ukąszony prawie natychmiast skarżył się na kłucie w całem ciele i niebawem omdlał. Posłano więc po lekarza, ale gdy ten przybył, ukąszony już nie żył. Przed przyjściem lekarza puszczano mu bezskutecznie krew i stawiano synapizmy. Smierć w tym wypadku nastąpiła we dwadzieścia minut po ukąszeniu; zdarza się jednak, iż ukąszony umiera nawet po upływie tygodnia.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 15 lipca).

(*L*) Przewodniczący dr. Gnoiński odpowiada na interpelacye, wystosowane na ostatniem posiedzeniu Rady przez p. Lewandowskiego. P. prezydent przyznaje, że gmina m. Lwowa nie jest dotychczas zaintabulowaną jako właścicielka pewnych parcel gruntowych na Hołosku i na Łyczakowie obok rogatki, ale dodaje zarazem, że ta formalność zostanie dopełnioną w najbliższej przyszłości. Co do języka urzędowego, używanego przez towarzystwo kolei konnej, odpowiada p. prezydent, że dyrekcya towarzystwa doniosła, dowiedziawszy się o interpelacyi p. Lewandowskiego, nie czekając nawet na pisemne zapytanie ze strony magistratu, że językiem urzędowym w korespondencyach z miastem jest język polski, że cała służba, wchodząca w styczność z publicznością mówi po polsku i że w ogóle całe urzędowanie odbywa się w języku polskim. W jakim zaś języku odbywa się korespondencya między zarządem lwowskim a centralnym zarządem tego towarzystwa, to kwestya ta usuwa się z pod uwag.

Dalej oświadcza p. prezydent Radzie, że jest upoważniony zawiadomić ją, iż Najjaśniejszy Pan raczy najłaskawiej we wrześniu r. b. zaszczycić Swojemi odwiedzinami nasz kraj. Przyjazd do Galicyi nastąpi dnia 1 albo 2 września. Stolicę kraju odwiedzi Najj. Pan dnia 10 albo 11 września. Szczegóły podróży zostaną później podane do publicznej wiadomości. Ponieważ od tej radośnej chwili dzieli nas już tylko krótki czas, przeto zwołał p. prezydent osobną komisyę, złożoną z przewodniczących i członków pojedyńczych sekcyj, która pod jego przewodnictwem ma się zastanowić nad programem przyjęcia Najdostojniejszego Gościa, a wystąpi z stosownemi wnioskami może już na najbliższem posiedzeniu Rady.

Dziesięciu pp. radnym udzieliła Rada dłuższych lub krótszych urlopów.

Do komisyi celem sprawdzenia uzupełniającego wyboru trzech członków Rady miejskiej, wybrała Rada tych samych radnych, którzy tą czynnością byli zajęci przy głównym wyborze.

Folwark zwany „Za gajem" w Błotni, należący do fundacyi ś. p. Gosiewskiego, wydzierżawiła Rada p. Sniadowskiemu. Tenuta dzierżawna w pierwszym roku wynosić będzie 300 zł., a w dalszych latach 450 zł. Na restauracyę karczmy w Błotni wyznaczyła Rada 800 zł., poczem całe posiedzenie do późnej godziny zajęte było bardzo ożywioną i drażliwą dyskusyą nad przedstawieniem Wydziału krajow. wniesionym w imieniu funduszu krajowego przeciw postanowieniom w sprawie bruków i chodników przed gmachem sejmowym.

Sprawozdawca sekcyi III p. Jaegermann wyłożył rzecz jak następuje: Dnia 29 maja br. uchwaliła reprezentacya gminy m. Lwowa, ażeby ulicę Słowackiego przed gmachem sejmowym wybrukować nieco odmiennie od życzenia Wydziału krajowego, a mianowicie uchwaliła nie zakładać chodnika dokoła ryzalitu głównego, bo przez to zwężoną by została ulica. Sam ryzalit główny wchodzi w ulicę na 8 metrów, gdyby tedy od frontu założono jeszcze chodnik 3-metrowy, ulica Słowackiego byłaby w tem miejscu nadzwyczajnie zwężoną. Według dawniejniejszego zresztą układu chodnik miał być poprowadzony przez sam środek głównego ryzalitu, jak to n. p. ma miejsce w gmachu teatralnym albo w gmachu ratuszowym od strony wschodniej. Dalej sprzeciwiła się Rada temu, ażeby schody przed ryzalitem głównym wystawały na chodnik, następnie zadecydowała, że chodnik między głównym ryzalitem a pawilonami ma być założony kosztem funduszu krajowego. Przeciw tym uchwałom wniósł Wydział krajowy przedstawienie, które sprawozdawca odczytuje w całości. Wydział krajowy zarzuca, że Rada miejska postąpiła sobie samowładnie i mimo dawniejszych układów działała bez porozumienia z Wydziałem krajowym, i dysponuje obcą własnością, gdyż rości sobie n. p. prawo do 1 sążnia bieżącego gruntu, który jest własnością funduszu krajowego. Dalej obala obecna reprezentacya gminna układ zawarty z poprzednią Radą gminną Według uchwały dawniejszej reprezentacyi z dnia 9 sierpnia r. z. schody przed głównym ryzalitem miały być wysunięte na chodnik o tyle, o ile wysunięte będą postumenta dwóch wielkich grup dekoracyjnych. Tymczasem obecna reprezentacya każe schody cofać w głąb samego ryzalitu, co oszpeciłoby konfiguracyę frontu. Dalej domaga się obecna reprezentacya, ażeby wewnątrz ryzalitu kosztem funduszu krajowego został założony chodnik. Wydział krajowy stanowczo zastrzega się przeciw samowolnemu postępowaniu gminy, która bez jego zezwolenia chce dysponować nietylko jego funduszem, ale także jego własnością i bez jego zezwolenia chce zrobić przechód przez jego realność. Wydział krajowy żąda, ażeby Rada wysłała delegatów, którzyby rzecz całą zbadali na miejscu i wspólnie z reprezentantami Wydziału krajowego powzięli decyzyę zgodną z układem zawartym z poprzednią reprezentacyą gminną.

Przedstawienie Wydziału krajowego dostało się do sekcyi III, która przekazała komisyi regulacyjnej. Komisya ta udała się na miejsce i skonstatowała — według słów p. Jaegermanna — że twierdzenie Wydziału krajowego, jakoby mur frontowy gmachu sejmowego od strony ulicy Słowackiego stał na gruncie funduszu krajowego, mija się z prawdą (sic); komissya bowiem stwierdziła, że dopiero parter stoi na gruncie funduszu krajowego, cokoł zaś występuje na grunt miejski o 36 centymetrów nie mówiąc już nic o ryzalicie głównym, który zajął w szerz 8 metrow gruntu miejskiego. Komissya regulacyjna a z nią także sekcya III proponują, ażeby Rada odrzuciła remonstracyę Wydziału krajowego co do tego punktu. Co do uchwały Rady, iż schody przed głównym ryzalitem nie mogą występować na chodnik, opiera się Wydział krajowy na tym fakcie, że plan budowy został w zupełności przez Radę zatwierdzony, teraz więc, po wybudowaniu gmachu nie jest na czasie czynić jakieś poprawki ze szkodą architektonicznych warunków. Na to odpowiada komissya i sekcya III, że jest prawdą, iż plany budowy zostały zatwierdzone, ale ani komissya ani sekcya nie znalazły na planie schodów wystających na chodnik i tamujących komunikacyę. Miasto nie może na to zezwolić, i dlatego proponuje sekcya III, ażeby odrzucić i w tym kierunku przedstawienie Wydziału krajowego. Co do 3 ustępu, a mianowicie, że Wydział krajowy uważa układ z r. 1876 zawarty z gminą za obowiązujący i że musi domagać się ułożenia chodnika między ryzalitem a pawilonami, mniema komisya i sekcya III, że w układzie nie ma mo-

wy o takim obowiązku, jak nie ma również mowy o tem, ażeby gmina była obowiązaną układać chodnik dokoła ryzalitu głównego. Komisya uznała, że takie kołowanie jest niemożliwe, a ponieważ Wydział krajowy nie chce własnym kosztem wyasfaltować albo wyłożyć płytami wnętrza ryzalitu, przeto gmina, przychylając się w tym punkcie, wybrukuje go własnym kosztem, ale chodnik nie będzie przekraczał zwykłej miary. Dalej uchwaliła sekcya III, że pas między ryzalitem a pawilonami wybrukuje kosztem gminy i ułoży chodnik o zwykłej szerokości a nie w szerokości 3 i 3½ metra, jak tego domaga się Wydział krajowy. W przedstawieniu Wydziału krajowego poruszoną jest jeszcze dalsza sprawa. Oto z boków obu pawilonów mają być założone skwery, które będą własnością funduszu krajowego i jego kosztem utrzymywane. Gmina, chcąc ułatwić przystęp do ulicy Słowackiego, postanowiła zaokrąglić róg ogrodu miejskiego od strony ulicy Majerowskiej i od strony ulicy Mickiewicza a zarazem domaga się od Wydziału krajowego, ażeby tak samo zaokrąglił swoje skwery. Przeciw temu remonstruje Wydział krajowy, a sekcya III proponuje odrzucić tę remonstracyę. Jednem słowem: sekcya III proponuje odrzucić w całości rekurs Wydziału krajowego i uwzględnić tylko jeden ustęp, ażeby środkiem ryzalitu założyła gmina swoim kosztem chodnik.

(Dokończenie nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

Sejm krajowy.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 10 min. 31 pod przewodnictwem wicemarszałka ks. biskupa Stupnickiego.

Petycyj nadeszło 23; najliczniej przeciw podwyższeniu podatku gruntowego oraz o reformy solne.

J. E. p. dr. Grocholski składa do laski następujący wniosek nagły:

„Z powodu wczorajszej przemowy J. E. hr. Marszałka, Sejm, pomimo krytyki niektórych czynności Wydziału krajowego, którą samo prawo poselskie usprawiedliwia, oświadcza, że nie stracił zaufania do Marszałka i do Wydziału krajowego, jakie miał w chwili wyboru tegoż Wydziału“.

Wniosek ten prawie jednomyślnie, bo przeciw kilku tylko głosom, uchwalono.

W dalszych rozprawach nad budżetem uchwalono rubryki kosztów reprezentacyi kraju, koszta zarządu, koszta leczenia ubogich, koszta szczepienia, bez żadnej zmiany.

W rubryce kosztów sanitarnych zamiast 8,000 zł. wstawiono 14,000 zł. na przedstawienie p. dr. Hoszarda, że tyle będą wynosiły wydatki rzeczywiste.

Niektóre pozycye, a mianowicie „koszta leczenia ubogich“, wywołały dosyć długą dyskusyę.

Przystąpiono do rubryki zasiłków dla zakładów dobroczynności, którą przyjęto bez zmiany.

W rubryce zasiłków dla zakładów naukowych i publicznego wychowania przyjęto jednomyślnie wniosek p. Ochrymowicza, aby subwencyę dla teatru ruskiego podnieść z trzech na 4000 złr.

Poseł ks. Krasicki wniósł, aby subwencyę dla szkoły żeńskiej Bazylianek w Jaworowie podnieść z 300 na 600 złr.

Poseł Czerkawski popiera ten wniosek.

Godzina 1 minut 5. Poseł Michał Popiel zabiera głos przeciw podwyższeniu subwencyi.

Pisaliśmy kilkakrotnie o akcyi dyplomatycznej rozpoczętej w Konstantynopolu przez mocarstwa zachodnie, celem skłonienia Porty do przyjęcia uchwał konferencyi berlińskiej. Akcya ta mogła niewtajemniczonym w sekreta dyplomacyi wydać się nieco dziwną, wszakże przedewszystkiem należało wręczyć notę zbiorową i oczekiwać odpowiedzi Porty. Otóż zagadka wyjaśniła się teraz. Porta jeszcze podczas konferencyi oświadczyła stanowczo w dwóch urzędowych notach, że na odstąpienie Grecyi Janiny, Mezzowa, Larissy i Prevesy zgodzić się nie może. Ustęp odnośny noty tureckiej z 22 czerwca brzmi dosłownie: *„La Porte Ottomane tient à garder Janina, Mezzowo, Larissa et Prevesa, pour des raisons susmentionnées et ne consentirait jamais à les ceder au royaume limitrophe“.*

W nocie zaś z 28 czerwca, daleko wyraźniejszej, W. Porta kończy temi słowy: „Rząd turecki nie mógłby się nigdy zgodzić na podobne postanowienia. Tym więc sposobem rząd turecki dał już naprzód odpowiedź na notę zbiorową. Odpowiedź ostateczna, jaką da dzisiaj, będzie zapewne odpowiadała treści tych dwóch poprzednich not. Porta przesyła dziś naprzód odpowiedź, jaką mają odebrać mocarstwa. Dlatego mocarstwa nie bardzo się spieszyły z oddaniem noty zbiorowej, a wiedząc naprzód, że Turcya wyroku konferencyi uznać nie chce, chciano złagodzić sytuacyę. Według wersyi niepozbawionej prawdopodobieństwa, główny opór przeciw uchwałom konferencyi wychodzi od samego sułtana. Opór sułtana ma swe źródło w wątpliwościach religijnej natury. Nie może on wydać „niewiernym“ ziemi muzułmańskiej, chyba gdy zostanie do tego zmuszonym. Otóż pressya militarna będzie, jak się zdaje, konieczną — choćby dla przezwyciężenia skrupułów religijnych padyszacha.

Uroczystość z 14 lipca przeszła w Paryżu wśród śpiewu Marsylianki i okrzyków *vive la Republique*. Okrzyku *vive la France!*, którego próbowali niektórzy patryoci starszej daty, nie chciano tolerować, jak gdyby Francya i republika były pojęciami różnorodnemi. Co prawda, nie spotykamy się także w depeszach z wzmianką o okrzykach na cześć komuny, chociaż ta była z pewnością w sercu przeważnej części hałaśliwych tłumów, co przedwczoraj roiły się na bulwarach i placach nadsekwańskiej stolicy. Dzielnice przedmiejskie i robotnicze czerwieniły się od krwawych chorągwi komuny: chorągiew przeciw chorągwi! Wesoły ludek paryski wykrzyczał się i naspiewał się do woli, a gamenі bawili się rzucaniem petard pod nogi przechodniów.... Nie będziemy powtarzali szczegółów uroczystości, nie znamy bowiem nic niewdzięczniejszego nad podobne opisy. Nadmienimy tylko, że rozdanie 436 chorągwi deputacyom armii odbyło się ściśle według programu przed trybuną złożoną i świetnie udekorowaną, na której zajęli miejsca prezydent republiki i prezydenci obudwu Izb. Pan Gambetta przybył przed eskortą trzech szwadronów kirasyerów. Korespondent *Köln. Ztg.* opowiada, że sam prezydent Izby był rozpromieniony i czerwony jak burak. „Także general Gallifet był aplaudowany, szczególnie za głęboki ukłon, który złożył Grevyemu“. Za ten ukłon gotowi mu republikanie przebaczyć całą imperyalistyczną przeszłość, nawet przyjaźń osobistą z Napoleonem III. Może komunardzi zapomną mu za ten ukłon hekatomb, jakie w pamiętnych dniach majowych 1871 r. urządzał na ulicach Paryża.

Parlament angielski prowadził 14 b. m. specyalną debatę nad billem wynagrodzenia dla dzierżawców irlandzkich. Poprawkę, aby wynagrodzenie ograniczyć tylko do tych dzierżawców, którzy nie płacą więcej jak 15 funtów szterl. rocznego czynszu dzierżawnego, odrzuciła Izba 154 głosami przeciw 131. Gladstone oświadczył, że rząd zdecydowany jest utrzymać bill i nie da się od tego odwieść taktyką opozycyi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 lipca. *Polit. Corr.* donosi z Konstantynopola, że sułtan prosił w Berlinie o wydelegowanie komisyi administracyjno - wojskowej, złożonej z 12 członków. Wszyscy członkowie tej komisyi, tak cywilni urzędnicy jak oficerowie, podlegać mają bezpośrednio sułtanowi.

Paryż, 15 lipca. Sesya Izby i senatu zamknięta. Leon Say miał w senacie mowę, w której rzekł: Z patryotycznem wzruszeniem widzieliście wczoraj przed sobą armię francuzką, reprezentowaną przez swych komendantów i swe sztandary. Dumni z tych, którym Francya powierzyła pieczę swego honoru i bezpieczeństwa, możecie z większym spokojem niż kiedykolwiek oddać się pracom nad pokojową regeneracyą, które są przedmiotem wszystkich waszych myśli, i które rząd i republika z pełnym udziałem śledzić będzie. Dzienniki chwalą jednogłośnie wczorajszą mowę prezydenta Grevyego.

Londyn, 15 lipca. W kopalni Risca, niedaleko Newport, nastąpił wybuch gazu. 119 osób zginęło.

Wiedeń, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblat* donosi z Skodry, że między Albańczykami i Czarnogórcami przyszło do zbrojnego starcia pod Tusi. Albańczycy uderzyli na czarnogórski posterunek liczący 18 żołnierzy i zabili z nich 12. Czarnogórcy obawiają się, że wojska albańskie, które liczą 20,000 ludzi, rozpoczną wkrótce na całej linii kroki zaczepne.

Inna depesza z Skodry donosi: Pozawczoraj przyszło do pierwszej dwugodzinnej walki między Albańczykami a Czarnogórcami. Albańczycy zwyciężyli. Czarnogórcy zmuszeni zostali do ucieczki i zostawili na pobojowisku 9 wozów z amunicyą, 36 karabinów i 13 zabitych. Ilość rannych nie wiadoma. Oczekują lada dzień nowej walki.

Berlin, 16go lipca. (*Tel. pryw.*) Tutejsze dziennikarstwo zaczyna się zapatrywać czarno na kwestyę grecką. *Kreutzzeitung* miema, że nie podobna żywić optymizmu wobec sporu Grecyi z Turcyą. *Post* twierdzi, że nie powiodło się dotąd skłonić Porty do przyjęcia uchwał konferencyi i z tego powodu wręczenie noty zbiorowej musiało być odroczone.

Bukareszt, 16 lipca. (*Tel. pryw.*) Rząd rumuński zażądał od Rossyi 14 milionów franków tytułem odszkodowania za drogi popsute przez transporty rossyjskie. Komisarz rossyjski oświadczył, że z zdumieniem słyszy o takiej pretensyi, gdyż przed dwoma laty rząd rumuński żądał tylko milion franków.

Konstantynopol, 16go lipca. Niemiecki ambasador jako dziekan ciała dyplomatycznego wręczył Porcie notę zbiorową, w której notyfikowane są uchwały konferencyi berlińskiej. Minister spraw zewnętrznych odpowiedział dziś na drugą identyczną notę mocarstw w sprawie czarnogórskiej Porta z zastrzeżeniem konwencyi z dnia 12 lutego proponuje zamiast Dulcigna i kilku innych punktów odstąpienie równego obszaru między jeziorem skodrzańskiem a morzem adryatyckiem.

Londyn, 16 lipca. W Izbie niższej Dilke, odpowiadając Wolffowi, oświadczył, że nie ma żadnej wiadomości o tem, jakoby Rossya wysłała broń i amunicyę do Wschodniej Rumelji; jednakże prawdą jest, że Rossya wysłała 3600 karabinów do Bułgaryi. W tej kwestyi właśnie odbywa się wymiana zdań. Uniformowani rossyjscy podoficerowie przybyli do Rumelji; ludzie ci wysłani zostali z Rossyi do Bułgaryi na mocy układu zawartego w październiku zeszłego roku i tam otrzymali mundury.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 lipca 1880, godzina 2 m., 40 Losy kredytowe 177·—, Węg. akcye kredyt. 265·—, Akcye anglo-austr. 134·50, Akcye banku Union 111·70, Akcye kolei Karola Ludwika 282·—, Akcye kolei północnej 245·—, Akcye kolei południowej 81·70, Akcye kolei Alföld 159·—, Akcye kolei Elżbiety 192·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 168·75 Akcye kolei węg. północno-wschodniej 149·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie 87·70, Galic. oblig. indemn. 97·80, Losy z r. 1864 173·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 108·80, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 14·25, Akcye kolei węg.-galic. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·50. Rubel papierowy 1·25—, Wiedeńskie losy 118·50 Węgierskie losy 114·—, Mark. niemieck. —·— Węgierska renta 110·10. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 15 lipca 1880, godzina 4 minut. 40. Akcye kredytowe —·—, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa, —·—. Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 102·40, Gal. indemacyjne —·—, Mark niem. —·—. Gal. bank rustykalny 103·25 Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·— Usposobienie —

Wiedeń, 16go lipca 1880, godz. 10 m. 48, Akcye kredytowe 279·90. Anglo-austr. 134·—, Akcye banku Union 111·30, Kolej Kar. Ludw. 280·50, Południowa 81·80, Napoleonsdor 9·35½, Rubel papierowy 1·25, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. — — Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 15go lipca, Wiedeń: Pszeni a 10·75 do 11·75 zł., żyto 9·40 do 10·— zł., okowita pr. 10.000 liter procent 34·25 do 34·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 9·95 do 10.— zł., rzepak (sierpień — wrzes) 13·12 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 224·50, żyto —·—, spiritus loco 65·—, olej rzepakowy 55·80. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 62·50, olej rzepakowy 75·75, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 16 lipca 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 737·6mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 18·8°C. Psychrometr wilgotny + 17·3°C. Prężność pary 13·9mm Wilgoć 87%. Zachmurzenie 6. Wiatr NE1. Ozon 8.

Temperatura powietrza 14·9 R.

Barometr wznosi się.

Stan barometru nad poziom morza 762·1mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 16 lipca 1880.

Hotel Angielski.

Pp. L. hr. Dębicki z Krakowa. F. hr. Romer z Inwałd. S. hr. Stadnicki z Królestwa. S. Gorecki z Rychliniec. A. Kociatkiewicz z Albinówki. L. Wassilko z Bukowiny. Dr. F. Kraetschmar z Drohowyża.

Hotel George'a.

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. A. Ornstein z Tłumacza. W. Czaykowski z Medwedowic. G. Torsati z Rossyi. K. Horodyski z Tłumieńka. A. Mazaraki z Tarnowa.

Hotel Europejski.

Pp. R. hr. Bniński z Krakowa. Dr. W. Onyszkiewicz ze Zbaraża. J. Kirchmeier z Krakowa. A. Udrycki z Mostów. E. Krzesadło z Wiednia. E. Pleiss z Remszeid.

Hotel Langa.

Pp. F. Geiduschek z Wiednia. W. Eisenstein z Ołomuńca.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Malewski ze Stryja. R. Skalmirowski z Wołynia. J. Bierzecki z Uhnowa. St. Jarosz z Nawaryi.

Hotel Kuhna.

Pp. G. Bieniaszewski z Rzeszowa. K. Juszczyński z Żółkwi. D. Tanczuk z Buczacza. M. Dąbrowski z Dobrostan. P. Padkiewicz z Bursztyna.

Hotel Lazarusa.

Pp. F. Ł. Legowski z Alepo. A. Vellies z Peczeniżyna. J. Załuczkowski z Boronicz. W. Wagner ze Sniatyna.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Łoś do Stryja. W. hr. Stadnicki do Białej niżny A. hr. Starzyński do Rawcza. B. Głowacki do Oleska. K. Kosielski do Tarnowa. M. Oriesco do Czerniowiec. J. Skrzyszowski do Milatycz. W. Stamfest do Kopanki.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. min 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 2 min. 53 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 min. 38 w nocy pociąg mięszany); o godz. 12 min. 3 w po łudnie (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 37 rano.

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg osobowy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15 lipca 1880

	płacą	żądają
	walutą austr	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	279 50	283
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a	167 50	170 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	300
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 25	99 25
„ „ „ 4 pr. w. a.	91 60	92 60
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 25	99 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	102 15	103 15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 50	103 —
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97 25	98 25
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99 —	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 —	103 —
5. Losy miasta Krakowa	19 —	21 —
„ „ Stanisławowa	25 —	27 —
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 42	5 53
Dukat cesarski	5 47	5 57
Napoleondor	9 33	9 43
Półimperyał	9 57	9 70
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 23¾	1 25¾
100 marek niemieckich	57 40	58 10
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

(bez kupona bieżącego; bez kupona)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 13 lipca 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	72.60	72.75
luty-sierpień	72.60	72.75
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	73.45	73 60
kwiecień-październik	73.40	73.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	133.—	133.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	134 25	134.75
„ „ 1864 po 100 zł.	173 50	174.—
„ „ 1864 po 50 zł.	173.50	174.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	144.—	144.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	100.50	101.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	88.15	88.30
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	96.50	97.50
Galicyi	97.70	98.—
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 50	94.—
Węgier	94.50	95.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	134.50	134.75
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	279.80	280.—
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	789.—	792.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	829 —	831.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	76.50	77.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	571.—	573 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	191 75	192 25
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	121.50	131 75
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2452.—	2457.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250 25	250.75
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	167 50	167.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	280.50	280.75
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.50	82 -
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	144.25	144.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	93.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	116.50	117.
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr	101.—	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	92.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	98.70	99.10
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.70	99.10
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.40	102.70
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	102.50	103.—
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	103 90	104.05
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	100.25	100.75
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	101.75	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	90.75	91.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	85.75	86.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101 75	102 25
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105.—	105.50
„ „ „ II. emisyi	103.50	104.—
„ „ „ III. „	103.—	103.30
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	91.50	92.—
z r. 1867	96.75	97.—
z r. 1868	92.20	92.70
z r. 1872	89.50	89.80
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	87.—	87.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.—	177 50
Clarego po 40 zł. m. k.	44 50	45.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	105.50	106 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16 50
Losy miasta Krakowa	19 80	20 20
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	40 75	41 50
Palffego po 40 zł. m. k.	41.—	41 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	47 25	47.50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	26.—	27 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	62.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.—	33.
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	40.—	40 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117.90	118.05
Paryż za 100 fr.	46.60	46.65
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.55.	5.56.-
„ pełnej wagi	5.53 50	5.54 50
Korona	—.—.—	—.—.
20-frankówka	9.35 50	9.36 50
Rossyjski imperyał	9.64.—	9.66.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 15 lipca 1880

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	72	85
„ „ „ w srebrze	73	65
Renta w złocie	88	10
Losy pożyczki z roku 1860	132	75
Akcye banku austro-węgierskiego	831	—
„ „ kredytowego	281	30
Londyn	117	80
Srebro	—	—
Napoleondor	9	35
Dukat cesarski men.	5	55
100 marek niemieckich	57	75

Dziennik Urzędowy.

(4848) **Steckbrief.**

Zl. 6008. Jonas Finkelstein etwa 20 Jahre alt, angeblich in Jassy geboren, mosaisch, ledig ohne Beschäftigung zuletzt in Bielitz wohnhaft, ist des Verbrechens des Betruges dringend verdächtig und flüchtig.

Derselbe ist mittelgroß, schwach, von länglichem, blaßen Gesichte, hat schwarze Augen, starke Nase, breiter Mund, hohe Stirn schwarzes Haar und dunkle Augenbraunen, spitzigen Zinn, spricht deutsch, polnisch und jüdisch und trägt städtische Kleider.

Alle Gerichte und Sicherheits-Behörden werden um deßen vorläufige Festnehmung und Einlieferung ersucht.

K. k. Kreisgericht
Teschen am 7 Juli 1880.

(4543) **Erkenntniße.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentniße vom 19 Juni 1880 Zl. 13945, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Svobodny obcan" Nr. 24 vom 12 Juni 1880 wegen des Leitartikels „Spolehejme se vzdy jen na sebe" und wegen des Feuilletonartikels „Slane 12 cervna 1880" nach §. 300 St. G., dann wegen des Artikels „O vlade knezi" nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntniße vom 19 Juni 1880, Zl. 14116, die Weiterverbreitung der in London erscheinenden Zeitschrift „Freiheit" Nr. 21 vom 22 Mai 1880 wegen der Artikel „Die blutige Maiwoche", Die sociale Revolution in Frankreich", „Den Frauen des Volkes" „Oesterreich-Ungarn" und „Rußland" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkegntniße vom 14 Juni 1880, Zl. 13763, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Humoristicke Listy" Nr. 24 vom 12 Juni 1880 wegen des Artikels „Usurpatorum prazske university" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k Landesgericht als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentniße vom 19 Juni 1880 Z. 14118, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Nova pisen o rychlem zbohatnuti zidu a jeste rychlejsim ochudnuti krestanu Sepsal Vaclav Krejza. Nakladem Josefa Bendy. Tiskem Jana Spurneho v Praze" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentniße vom 22 Juni 1880, Zl. 4344, Stf. die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Plzenske Listy" Nr. 50 vom 20 Juni 1880 wegen des Artikels „Intrikan Schmerling" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentniße vom 7 Mai 1880 Zl. 2354 Stf., die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Budweiser Kreisblatt" Nr. 36 vom 5 Mai 1880 wegen der Artikel „Was ist der Oesterreicher?" und „Eine Berliner Stimme über Oesterreich" auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Olmütz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentniße vom 18 Juni 1880, Zl 5592, die Weiterverbreitung der in Budapest erscheinenden periodischen Druckschrift „Allgemeine Zeitung" Nr. 4 vom 6 Juni 1880 wegen des Artikels „Zuschrift von der Redaction des „Socialdemokrat" nach §. 65 a St G. verboten.

(4898) **Ogłoszenie.**

L. 10009. C. k. wyższy sąd krajowy orzekł pod dniem 30 czerwca 1880 l. 16446, że treść umieszczonego w Nr. 12 czasopisma „Przeglądu Lwowskiego" z dnia 15 czerwca 1880 pod napisem: „Ostatnie chwile Polski" w ustępie od słów: „a to mało" do słów: „Cesarz Józef" na str. 713 zawiera znamiona zbrodni z §. 64 uk., że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego czasopisma jest usprawiedliwioną, że cały nakład powyższego artykułu ma być zniszczony, a dalsze rozpowszechnienie tegoż się wzbrania.

Lwow dnia 12 lipca 1880.

(4897) **Ogłoszenie.**

L. 31745. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż dnia 2 (drugiego) sierpnia 1880 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w kancelaryi tegoż wydziału we Lwowie czternaste (XIV) losowanie obligacyj pożyczki krajowej z roku 1873 w sposób używany przy losowaniu zapisów długu państwa.

Według planu umorzenia galicyjskiej pożyczki krajowej w sumie 1,600.000 zł. wa. zatwierdzonego reskryptem wysokiego c. k. ministerstwa skarbu z dnia 29 listopada 1873 l. 5087/F. M wyciągnięte będą przy czternastym losowaniu:

z Ser. A. po 100 zł. trzydzieścisiedm oblig.
„ „ B „ 300 „ dwie obligacye;
„ „ C. „ 500 „ cztery obligacye;
„ „ D. „ 1 000 „ jedna obligacya.

Wynik losowania podany zostanie do publicznej wiadomości w „Gazecie Lwowskiej" i w „Wiener Zeitung."

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 14 lipca 1880.

(4885 1—3) **Edykt.**

L. 18397. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności domu komisowego banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu Dr. Kaczkowski i spółka w sumie 3000 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Lichwin górny do Pauliny Szwandowej należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach 24 sierpnia i 24 września 1880. każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 21458 zł. 36 ct. w. a. poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1580 zł. w. a.

Resztę warunków wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 24 września 1880 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, c. k. główny urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele niewiadomi, którzy po dniu 15 września 1879 r. do hipoteki dóbr Lichwin górny weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną do rąk kuratora, który niniejszym w osobie adw. Dr. Bronisława Gałeckiego z substytucyą adwokata Dr. Febusa Salomona ustanowionym zostaje, tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 10 czerwca 1880.

(4888 1—3) **Edikt.**

Zl. 767. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es wurde zur Einbringung der Forderung von 110 fl ö. W. die executive Feilbiethung der dem Iwan Gorecki gehörigen Realität CN. 82 in Peczeniżyn zu Gunsten des Abram Leib Krigsman am 2 August, 2 September und 9 Oktober 1880 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingniße können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 15 März 1880.

(4884 1—3) **Edykt.**

L. 6032. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie o zapłacenie trzech rat pożyczkowych po 1957 zł. 50 ct. i resztującego kapitału 53.782 zł. 44 ct. w. a. z pn. dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Żelazówka w powiecie Dąbrowskim położonych do dłużniczki Anieli Jaworskiej względnie jej deklarowanych spadkobierców mał. Heleny i Józefa Jaworskich należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach a mianowicie w dniu 3go września, 4 października i 2 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 109300 zł. w. a., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 10930 zł. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tutejszego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych trzech terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje wyznacza się termin na dzień 2 listopada 1880 o godzinie 4 po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, wedle których następnie sprzedaż licytacyjna rzeczonych dóbr w dalszym terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych doliczone zostaną do większości głosów stawających wierzycieli.

W Tarnowie dnia 8 maja 1880.

(4892 1—3) **Edykt.**

L. 811. W dniach 5 sierpnia 2 września i 30 września 1880 o godz. 9 rano przeprowadzone zostaną na rzecz Banku galic. dla handlu i przemysłu jako cessyonaryusza kantoru hr. Reya przymusowe sprzedaży następujących realności nie stanowiących przedmiotu ksiąg gruntowych.

1) realność pod l. 144 w Przecławiu Walentego i Julianny Grębószów w szacunku 800 zł. za pretensyę 255 zł. 50 ct.

2) pod l. 237 w Woli wadowskiej Wojciecha Strycharza w szacunku 455 złr. za pretensyę 238 zl. i 60 ct. z pn.

3) pod l. 26/17 w Wadowicach górnych Michała Krawca w szacunku 500 zł. za pretensyę 38 zł. 3 ct. z pn.

4) pod l. 70 w Przecławiu Józefa i Katarzyny Sołdów w szacunku 600 zł. za pretensyę 53 zł. 41 ct. z pn.

5) pod l. 51/74 w Wadowicach górnych spadkobierców Wawrzeńca Wyzgi w szacunku 4 0 zł. za pretensyę 116 zł. 74 ct. a. w. z pn.

6) pod l. 191 w Przecławiu Stanisława i Józefy Jaroszów w szacunku 470 złr. za pretensyę 106 złr. z pn.

7) pod l. 60 do 46/121 i 62 w Woli wadowskiej Michała Pietrasa, Jana Dziury i Jakóba Galicy w szacunku pierwszej 420 złr. drugiej 100 złr. trzecia 150 złr. względem pretensyi 157 zł. z pn.

8) pod l. 44/94 w Wampierzowie Tomasza Kozła w szacunku 430 zł. za pretensyę 115 zł. z pn.

9) pod l. 77 w Wadowicach górnych Jana Turka w szacunku 400 zł. za pretensyą 59 zł. 50 ct. z pn.

Wadyum co do każdej oddzielnie przedsięwziąść się mającej sprzedaży wynosi 10 od sta ceny szacunkowej.

Akta zastawniczego opisania oraz oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Radomyśl dnia 12 czerwca 1880.

(4488 2—3) **Edykt.**

L. 1391. C. k. Sąd powiatowy w Krośnie przeprowadzi w sprawie Jana Błaża przeciw Michałowi Lewickiemu pto 100 zł. a. w. z pn. w dniach 15 września, 18 października i 17 listopada 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę realności włościańskiej w Łenżanach pod l. 76 położonej ciała hipotecznego niestanowiącej dłużnika własnej.

Cena wywołania 180 zł.

Zakład 18 zł. a. w.

Resztę warunków tudzież protokoły opisania i oszacowania wolno w sądzie przejrzeć.

Krosno dnia 13 marca 1880.

(4864 2—3) **Edykt.**

L. 10976. C. k. Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby małżonków Fedora i Anny Filipowiczów o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności w Kołomyi pod l. 831 i l. parc. 1195 w tamtejszym powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu i zbudowanego na nim z miękiego materyału, frontem do ulicy prutowej domu mieszkalnego, tudzież drugiego domu mniejszego i budynku zawierającego komórki na skład drzewa w przestrzeni 755 kw. sążni c. k. Sądowi obwodowemu w Kołomyi poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie obwod. przejrzanym być może, a od dnia 1 października 1880 za księgę gruntową uważanym będzie równie oznajmia się że od d. 1 października 1880 począwszy, nowe prawa własności, czy zastawu i inne prawa hipoteczne, na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta, przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie obwodowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 3 grudnia 1881 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązek zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć niemającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 1 czerwca 1880.

(4859 2—3) **Edykt.**

L. 2149. W dniach 5 sierpnia, 2 września i 30 września 1880 o godz. 10 rano przeprowadzone zostaną na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przymusowe sprzedaże następujących realności, niestanowiących ciała hipotecznego:

1) realność pod l. 56 w Przecławiu Karola Przewoźniczka w szacunku 500 złr. za pretensyę 222 złr. 92 ct. w. a. z pn.

2) pod l. 50 sbr. 325 w Wampierzowie Michała Robaka w szacunku 250 złr. za pretensyę 147 zł. z pn.

3) pod l. 106 w Wampierzowie w szacunku 500 złr. Macieja Bały i masy spadkowej Jana Bały, za pretensyę 245 złr. a. w. z pn.

4) pod l. 57 w Wampierzowie Marcina i Piotra Kuligów w szacunku 400 złr. za pretensyę 178 złr. 33 ct. z pn.

5) pod l. 96 subr. 6 w Wampierzowie Wojciecha Sypka w szacunku 500 złr. za pretensyę 281 zł. 27 ct. z pn.

6) pod l. 65 subr. 85 w Wampierzowie Jana i Maryanny Pierów w szacunku 350 zł. za pretensyę 168 złr. 40 ct. z pn.

7) pod l. 173 w Wampierzowie masy spadkowej Jędrzeja Pietrasa w szacunku 350 złr. za pretensyę 196 złr. z pn.

8) pod l. 113 subr. 118 w Wampierzowie Piotra Duszy w szacunku 500 zł. za pretensyę 250 zł. z pn.

9) pod l. 41 subr. 67 w Wampierzowie Jana Kapinosa w szacunku 900 zł. za pretensyę 274 złr. 52 ct. z pn.

10) pod l. 50/6 w Wampierzowie Michała Robaka w szacunku 300 złr. za pretensyę 150 złr. z pn.

11) pod l. 4/1 w Dulczy małej Maryanny i Marcina Stopow w szacunku 300 zł. za pretensyę 137 zł. 27 ct. z pn.

12) pod l. 37 w Jamach Jakóba Dziubka i massy spadkowej Maryanny Dziubek 2 szlubu Kossowej w szacunku 700 złr. za pretensyę 178 złr. 33 ct. z pn.

13) pod l. 29 subr. 6 w Jamach Wojciecha Krawca w szacunku 1000 zł. za pretensyę 468 zł. 79 ct. z pn.

14) pod l. 18 w Glinach wielkich Kazimierza Zładucha i massy spadkowej Jana Zładucha w szacunku 1000 zł. za pretensyę 588 złr. z pn.

15) pod l. 29 w Dulczy małej Grzegorza Fijoła w szacunku 400 zł. za pretensyę 173 złr. 46 ct. z pn.

16) pod l. 22 w Grzybowie Marcina Wnuka w szacunku 500 złr. za pretensyę 300 złr. z pn.

Wadyum co do każdej oddzielnie przeprowadzić się mającej sprzedaży wynosi 10 od sta ceny szacunkowej.

Akta zastawniczego opisania oraz oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radomyśl dnia 8 czerwca 1880.

(4857 2—3) **Edykt.**

L. 796. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galic. akcyjnego banku hipotecznego w kwotach 113 złr. 40 ct. 113 złr. 40 ct. i 1269 złr. 56 ct. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w jednym terminie dnia 30 sierpnia 1880 o godzinie 9 z rana przymusowa licytacya realności pod Nr. k. 39 i 41 w Mikulińcach, według księgi gruntowej Alberta barona Czechowicza, względnie tegoż masy spadkowej własnej, za jakąolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 4000 złr.

Wadyum 200 złr.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce 31 marca 1880.

(4854 2—3) **Konkurs.**

L. 3522. Przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżnioną została posada kancelisty w randze XI z płacami systemizowanemi.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872. l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy w czterech tygodniach od dnia 20 lipca 1880 do Prezydyum sądu obwodowego w Tarnowie.

Prezydyum sądu krajowego wyższego.

Kraków 9 lipca 1880.

(4557 2—3) **Edykt.**

L. 21893. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Jana Topolnickiego, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że uchwałą z 7 lutego 1880 l. 3172 dozwolono intabulacyę Eliasza Londnera, za właściciela nabytej przez niego na licytacyi realności pod l. 666$^3/_4$ niegdyś do Jana i Maryanny Topolnickich należącej i doręczono tę uchwałę ustanowionemu równocześnie dla Jana Topolnickiego kuratorowi adwokatowi Dr. Horwathowi.

Lwów dnia 15 maja 1880.

(4851 2—3) **Edykt.**

L. 315. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprzywilejowanego Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Maciejowi Wąsowiczowi o zapłatę 137 złr. 27 ct. a. w. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 6 w Sutkowie małym położonej dłużnikowi nale żącej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to:

I. dnia 16go sierpnia 1880.
II. dnia 14go września 1880.
III. dnia 19go października 1880.

każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Mościska dnia 10 czerwca 1880.

(4690 2—3) **Edykt.**

L. 7357. C. k. sąd powiatowy zawiadamia Jana i Pawła Cimkiewicza z życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież członków familii ks. Cimkiewicza, iż tenże testamentem z dnia 4 maja 1875 zapisał dla familii swej procent od 1000 zł.

Kuratorem dla tychże mianowano p. adw. Dr. Sleczkowskiego.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 6 czerwca 1880.

(4818 2—3) **Edykt.**

L. 27263. C. k. sąd krajowy Lwowski rozpisuje, celem przeprowadzenia dozwolonej uchwałą sądu powiatowego S. I we Lwowie z dnia 6 czerwca 1880 L. 21384 egzekucyjnej sprzedaży realności pod l. 337$^1/_4$ we Lwowie położonej, Wilhelminy Lang własnej, na zaspokojenie pretensyi Zygmunta Leona Finkel pto. 465 zł. z pn. 2 termina licytacyjne mianowicie: pierwszy na dzień 23 sierpnia 1880 o godzinie 11 rano, drugi zaś na dzień 20 października 1880 o godzinie 11 rano, w sądzie krajowym w izbie Nr. 12 odbyć się mające, z tem, że na pierwszym terminie powyższa realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 4583 zł. 40 ct. w. a.

Wadyum 458 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć wolno w tusądowej registraturze.

Lwów 19 czerwca 1880.

(4853 2—3) **Edykt.**

L. 3430. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Henrykowi Popielowskiemu o zapłatę 228 zł. 77 ct. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 39 w Buchowicach położonej, dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a to: dnia 1 sierpnia, 1 października i 18 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Mościska dnia 10 czerwca 1880.

(4852 2—3) **Edykt.**

L. 2871. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Janowi i Michałowi Jodynak o zapłatę 196 zł. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 80 w Bolanowicach położonej, dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach a to dnia 11 sierpnia, 1 października i 26 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Mościska dnia 8 czerwca 1880.

(4867 2—3) **Edykt.**

L. 26786. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany Sec. I we Lwowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa Lubbego że stosownie do prośby małżonki jego Elżbiety de Lubbe uchwałą z dnia 14 czerwca 1880 l. 26786 orzeczono, że władza ojcowska Rudolfowi Lubbemu nad małoletniemi Karolną, Henrykiem i Ludwikiem Lubbe, przysługująca, aż do zgłoszenia się ustaje, i że dla tychże małoletnich mianuje się p. Ignacego Machnickiego opiekunem, z tem domieszczeniem, iż powyższą uchwałę doręcza się ustanowionemu dlań kuratorowi adw. Drowi Malemu.

Lwów dnia 14 czerwca 1880.

(4866 2—3) **Edykt.**

L. 23782. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, iż na prośbę Tekli Borkowskiej, celem zaspokojenia należącej się jej od solidarnych dłużników Abrachama Balika względnie nieobjętej tegoż masy spadkowej i Racheli Balik resztującej sumy dłużnej 389 zł. 60 ct. w. a. z 15% odsetkami od 1 czerwca 1879 i kosztami 9 zł. 38 ct. i 46 zł., tudzież obecnie przyznanemi kosztami w kwocie 21 zł. 32 ct. w. a. dozwoloną została przymusowa licytacya realności pod l. 612$^3/_4$ we Lwowie położonej dłużnikom własnej, która odbędzie się w sali rozpraw ustnych c. k. sądu krajowego na dniu 26 sierpnia 1880 i na dniu 30 września 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2148 zł. 92 ct. w. a., zaś wadyum przez licytujących przed rozpoczęciem licytacyi złożyć się mające wynosi 215 zł. w. a.

Na wypadek gdyby realność ta na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną nie została, ustanawia się do ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 30 września 1880 o godzinie 4 po południu w senacie II.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież wyciąg tabularny i protokół oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

O tem zawiadamia się strony i wiadomych wierzycieli do rąk własnych, zaś wszystkich wierzycieli hipotecznych, którym by uchwała licytacyjna, lub późniejsze z jakiejkolwiek przyczyny doręczone być nie mogły, lub którzyby po dniu 10 maja 1880 jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, do rąk kuratora w osobie adw. Dr. Skałkowskiego z substytucyą adwokata Dr. Krówczyńskiego ustanowionego i przez edykta.

Lwów dnia 3 lipca 1880.

(4835 2—3) **Edikt.** Zl. 8150.

Am 17 August, 22 September und 26 Oktober 1880 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags wird hiergerichts die dem Wasyl Tymofij gehörigen Realität CN 20 in Myszyn zu Gunsten des Josel Haber pto 200 fl. veräußert werden.

Peczeniżyn 19 Febr. 1880.

(4696 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7698. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego Wilhelma Bergera, że celem doręczenia t. s. uchwały z 14 kwietnia 1880, l. 5537 ustanowiono dlań, na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratorem p. adw. Dr. Marksteina (z zastępstwem p. adw. Dr. Horowitza) któremu wspomnioną uchwałę doręczono.

Wzywa się przeto Wilhelma Bergera by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Tarnopol dnia 23 czerwca 1880.

(4837 2—3) **Edikt.**

Zl 3178. Am 17 August, 17 September und 11 November 1880 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags, wird hiergerichts die der liegende Maße des Michal Kuzycz, gehörigen Realität Nr. 86 in Berezów niżny zu Gunsten des Dawid Rath pto 6 fl. veräußert werden.

Peczeniżyn 15 Mai 1880.

(4893 1—3) **Edykt.**

L. 143. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Marcelego Walkowskiego jako Dmytrowi Blicharowi pto. 37 złr. 74 ct. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 16 lipca, 13 sierpnia i 10 września 1880 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. k. 155 i 244 w gminie glińsko położonego protokołem z dnia 28 grudnia l. 9829 zastawnie opisanego ciała tabularnego nie stanowiącego a do dłużnika Dmytra Blicharza należącego z tym dodatkiem, że gospodarstwo to na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, zaś na trzecim i poniżej ceny szacunkowej najwyżej ofiarującemu za gotówkę sprzedane zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 95 zł.

Wadyum 9 złr. 50 ct. a. w.

Bliższe warunki tudzież protokół egzekucyjnego zastawnego opisania i oszacowania można przejrzeć w tus. registraturze.

W Żółkwi dnia 5 kwietnia 1880.

(4887 1—3) **Ogłoszenie**

L. 442. W c. k. sądzie powiatowym Myślenickim odbędzie się dnia 3 sierpnia 2 i 30 września 1880 o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 49 w Myślenicach położonej, na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galic. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Anny Hudaszkowej i spólników w sumach 130 złr. 40 ct. 130 złr. 41 ct. i 1760 złr. 99 ct. z pn. przyznanej.

Cena oszacowania i wywołania wynosi 4688 zł. w. a. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum 468 zlr.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze sądowej.

Myślenice 25 czerwca 1880.

(4493 1—3) **Edykt.**

L. 3059. c. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia że celem zaspokojenia sumy 537 zł. 81 ct. z pn. przez c. k. uprz. galic. akc. bank hipoteczny przeciw Wasylowi Doskoczyńskiemu wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 6 sierpnia, 9 września i 14 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności ut. Dom Tom. I pag. 13 n. 3 i 4 haer. dłużnika własnej pod l. 21 w Głuchowcu w starostwie Lwowskiem położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w kwocie 1250 zł. w. a.

Zakład wynosi 125 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, gdyby takowe nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 14 października 1880 o godzinie 3 po południu.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 25 marca 1880 uzyskali ustanowiono p. Tomasza Abera, dla z życia i pobytu niewiadomych Tymka, Fedka, Mikołaja i Feśki Bilnskich a wrazie ich śmierci dla ich spadkobierców niewiadomych p. Mikołaja Machowskiego ze Szczerca kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 3 czerwca 1880.

(4886) **Ogłoszenie.**

L. 10632. C. k. sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Ruszelczyce na miejscu w Ruszelczycach dnia 26 lipca 1880 rozpocznie.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Przemyśl 10 lipca 1880.

(4670) **Ogłoszenie.**

L. 28432. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że filia firmy w Wiedniu zarejestrowanej Albert Milde dnia 20 czerwca 1880 do rejestru tus. dla firm pojedynczych z tem wciągniętą została, że właściciel Albert Milde sam ją podpisywać będzie.

Lwów dnia 26 czerwca 1880.

(4457 3—3) **Edykt.**

L. 10010. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Luszowice — w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowie;

Brzyczyna dolna, Gaj, Konary, Skotniki, w okręgu sądu powiatowego w — Skawinie;

Buczkowice, Huciska, Wilkowice z osadami Bór Wilkowski i Łodygowski — w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Rudnik, Tenczyn — w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Bogucice, Wyżyce, — w okręgu sądu powiatowego w Bochni;

Bielanka — w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Bogumiłowice, Konczyska, Lusławice, Rztoka, Sukmanie, Wesołów, Łętowice — w okręgu sądu powiatowego w Wojniczu;

Janowice z miejscowością Dobroniów, Wola Skrzydlańska czyli Skrzydlińska, Abramowice z miejscowością Szczyrzyce — w okręgu sądu powiatowego w Limanowy;

Gorzyce, Swiętoniowa — w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Kończyce — w okręgu sądu powiatowego w Nisku;

Turza — w okręgu sądu powiatowego w Sokołowie;

Gorzyce — w okręgu sądu powiatowego w Tarnobrzegu;

Jastrzębia — w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Siołkowa z miejscowością Zofiówka — w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Pilzno (miasto) — w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie;

Szyperki, Kurzyna mała z kolonią Klein-Rauchersdorf i Wymysłów w okręgu sądu powiatowego w Ulanowie;

Gilowice — w okręgu sądu powiatowego w Slemieniu;

Babula — w okręgu sądu powiatowego w Mielcu;

Olszanica — w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie

Czarna — w okręgu sądu powiatowego w Łańcucie; położonych, według ustawy krajowej z 20go marca 1874 l. 29 Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe poczynając od dnia 30go czerwca 1880 uważane będą, a od tegoż dnia wolno takowe przeglądać w sądach powiatowych w których dotycząca gmina katastralna jest położona jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości nową księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do tego sądu powiatowego w którego okręgu dotycząca gmina katastral. jest położona najdalej do d. 30 września 1881 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych księgach gruntowych zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już było zapisane w dawniejszych księgach hipotecznych, w miejsce których nowe księgi gruntowe wstępują było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, wskutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Nowe te księgi gruntowe nieobejmują dóbr ziemskich, w tabuli krajowej lwowskiej zapisanych.

Kraków 16 czerwca 1880.

(4894) **Obwieszczenie.**

L. 95 i 787. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Bełzkiego urzędująca zawiadamia, że od dnia 13go lipca 1880 aż do dnia 20go lipca 1880, w godzinach urzędowych złożone będą w biurze c. k. sądu powiatowego w Bełzie do powszechnego przejrzenia wraz z sprostowanymi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy: Głuchów i Myców z Wyżłowem leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 21 lipca 1880 o godzinie 9tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamiada się strony interesowane z tem, że każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 10 lipca 1880.

(4895) **Ogłoszenie.**

L. 538 Dochodzenia mijscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wola Dobrostańska powiatu sądowego Gródeckiego rozpoczną się dnia 24 lipca 1880 o godzinie 8 przed południem.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 12 lipca 1880.

(4878) **Ogłoszenie.**

L. 1414. Komisya hipoteczna przy ck. sądzie powiatowym w Limanowy urzędująca ogłasza, że badania miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Podobin w dniu 22 lipca 1880 rozpoczyna.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za stosowne.

Limanowa 12 lipca 1880.

(4896) **Obwieszczenie.**

L. 539. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Dobrostany powiatu sądowego Grodeckiego rozpoczną się dnia 20 lipca 1880 o godzinie 9 przed południem.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 12 lipca 1880.

(4769) **Erkenntnisse**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 13 Zeitschrift „Socialpolitische Fachzeitung der Metallarbeiter Oesterreichs" ddo 1sten Juli 1880 durch die unter der Aufschrift „Zur Schutzzoll- und Handelsfrage" und „Eingesendet" enthaltenen Aufsätze das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien am 5 Juli 1880.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p. k. k. Rathssecretär.

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in Nr 183 des Politischen Tagblattes „Morgen Post" vom 4 Juli 1880 enthalteuen Leitartikels unter der Aufschrift „Der Generalstab des Grafen Taaffe" das Vergehen nach §§. 300, 308 und 310 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 6 Juli 1880.

Weittenhiller m. p.

Pittinger m. p., k. k. Rathssecretär.

(4528) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landesgericht als Strafgericht in Triest hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnissen vom 8 Juni 1880, Zl. 460/3855, die Weiterverbreitung der in Rom erscheinendeu Zeitung „Il Diritto" Nr. 150 vom 29 Mai 1880 wegen des Artikels „Roma, 28 Maggio" beginnend mit „Avant' ieri sera in una sala" nach § 58 c St. G. verboten.

Der k. k. Gerichtshof I Instanz als Preßgericht in Spalato hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 15 Juni 1880 Zl. 2380, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Avvenire" Nr. 67 vom 11 Juni 1880 wegen des Artikels „La nuova sessione" beginnend mit „La dieta provinciale e aperta" und endend mit „i fili dei burattini relativi" nach §. 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Budweis hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 19 Juni 1880, Zl. 3183, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Budweiser Kreisblatt" vom 16 Juni 1880 wegen des Leitartikels „Die Deutschböhmen" nach § 65 a St. G. verboten.

(4833 3—3) **Edykt.**

L. 413. C. k. sąd powiatowy Gliniański podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Furgalskiego przeciwko Michałowi Denedze, celem ściągnięcia sumy 60 zł. w. a. z pn. przedsięwięta będzie w kancelaryi tego sądu dnia 13 sierpnia, 17 września i 15 października 1880 o godzinie 10 przed południem sprzedaż przez publiczną licytacyę pola „Zagumienek" zwanego do realności gruntowej l. d. 32 i 33 w Poluchowie wielkim należącego, które nie stanowi przedmiotu księgi gruntowej a na 150 zł. jest oszacowane.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 30 stycznia 1880.

(4832 3—3) **Edykt.**

L. 2034. C. k. sąd powiatowy w Glinianach podaje do powszechnej wiadomości, że na żądanie Lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego odbędzie się w kancelaryi tego sądu dnia 13 sierpnia, dnia 17 września i dnia 15 października 1880 o 10 godzinie przed południem sprzedaż realności Fedka Szczura własnej, w Łahodowie pod l. d. 154 położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, na 400 zł. oszacowanej, celem przymusowego ściągnięcia sumy 200 zł. z przynależnościami przez Fedka Szczura w zakładzie kredytowym włościańskim tytułem pożyczki podniesionej.

C. k sąd powiatowy.

Gliniany dnia 3 lutego 1880.

(4824 3—3) **Edykt.**

L. 2475. C. k. sąd powiatowy w Sądowej-Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 294 zł. 74 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konskr. 118 w Stojańcach położonej, dłużników Michała i Iwana Kusnierz własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 25 sierpnia, 22 września i 3 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 900 zł. w. a lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania, realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa-Wisznia 10 czerwca 1880.

(4825 3—3) **Edykt.**

L. 2607. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 173 zł. 46 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konskr. 68 w Stojańcach położonej, dłużników Tomasza i Maryi Baranów własnej, w tuteszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 sierpnia, 22 września i 27 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwiętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa-Wisznia 20 czerwca 1880.

(4492 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1770. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczeń z dnia 30 września 1879 l. 6701 w numerach 285, 286 i 287 Gazety Lwowskiej z roku 1879 ogłoszonych, że do przymusowej licytacyi realności pod l. 66 w Dobrzanach starostwie Lwowskim położonej, Gabriela Andresa własnej na zaspokojenie pretensyi 56 zł. z pn. wyznacza się nowy termin na dzień 5 sierpnia 1880 o godzinie 10 rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem zniżonego wadyum 10 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 25 kwietnia 1880.

(4847 3—3) **Konkurs** L. 12707.

na posadę c. k. pocztmistrza w Bartatowie w starostwie Grodeckiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami: płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 złr. i ryczałtu 600 złr. za codzienie dwurazowe jazdy posłańcze do Mszany i napowrót, a oprócz tego używania do poczty należących gruntów dotacyjnych.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 11 lipca 1880.

(4439 3—3) **Edykt.**

L. 5590. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomych Karola Kurzweila niewiadomych co do liczby i miejsca pobytu dzieci Karola Comendo i niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa br. Wardenera, że przeciwko nim i reszcie spadkobierców Rudolfa Kurzweila przez Józefa Mözera o 4000 zł. pozew został wniesiony, który równocześnie do wniesienia pisemnej obrony do 90 dni zadekretowanym został, ustanawiając dla nich na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata Dębickiego. O czem się ich z tem poleceniem zawiadamia, aby albo rzeczonemu kuratorowi potrzebnych środków obrony bezzwłocznie udzielili, lub, lub innego pełnomocnika sądowi wskazali, gdyż w przeciwnym razie szkodliwe dla nich następstwa sami sobie przypisać będą musieli. Kołomyja dnia 3 czerwca 1880.

(4838 3—3) **Obwieszczenie**

L. 3315. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dłużnego kapitału 100 zł. a. w. z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniaah 2 sierpnia, 30 sierpnia i 30 września 1880 każdym razem o 10 godzinie przed połud. przedsięweźmie sprzedaż realności dłużnika Michała Wojciechowskiego w Posadzie jaśliskiej pod l. k. 155/rep. 67. położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi wynosi 320 zł. zaś wadyum 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Rymanów 5 czerwca 1880.

(4823 3—3) **Edykt.**

L. 2197. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 228 złr. 77 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod N. konsk. 108 w Słojańcach położonej, dłużnika Michała Fity własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 sierpnia, 22 września i 27 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 450 zł. lub wyżej, tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia dnia 10 czerwca 1880.

(4827 3—3) **Edykt.**

L. 2606. C. k. sąd powiatowy w Sądowej Wiszni podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 140 złr. 64 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 55 w Zarzyczu położonej, dłużników Iwana i Anny Łuć własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 4 sierpnia, 1 września i 6 października 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwźiętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 zł. a. w. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia dnia 20 czerwca 1880.

(4844 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 22409. W celu zabezpieczenia dostawy szutru na część gościńca rządowego, w tarnopolskim okręgu budowniczym w latach 1881, 1882 i 1883 odbędzie się na dniu 27 lipca 1880 w c. k. starostwie w Tarnopolu publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1881 wynosi 2635 metrów sześciennych tłuczonego kamienia w cenie fiskalnej 7460 złr. 82 ½ ct. a. w.

Bliższe warunki licytacyi jak niemniej wykaz przestrzeni na którą materyał ten dostarczyć należy, przejrzane być mogą w nadmienionem starostwie, gdzie także oferty zaopatrone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5 odsetek od sumy fiskalnej wynosić mające, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami, w oznaczonym terminie, najpóźniej do godziny 12tej w południe wniesione być mają.

Oferty nieułożone według wzoru §. 46 warunków licytacyi uwidocznionego, lub nie podane w terminie oznaczonym, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 29 czerwca 1880.

(4840 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3021. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnienia na rzecz Dyrekcyi c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie dłużnego kapitału 200 zł. a. w. z pn. w tusądowem zabudowaniu w dniach 2 sierpnia, 30 sierpnia i 4 października 1880 każdym razem o 10 godzinie przed połud. przedsięweźmie sprzedaż realności dłużnika Mikołaja Kuriawy w Daliowie pod l. k. 72/rep. 43 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 700 zł.

Wadyum zaś 10 prc. takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania przejrzeć moana w tusądowej registraturze

Rymanów 4 czerwca 1880.

(4487 3—3) **Edykt.**

L. 12887. C. k. Sąd powiatowy Kałuski zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Jakóba Landsmana w kwocie 100 zł. z pn. dnia 4 sierpnia, 2 września i 30 września 1880, każdym razem o 10 rano w sądzie odbędzie się licytacya gruntu Michał Eedoryszyn pod l. k. 60 Wierzchni protokołem z 12 czerwca 1877 zastawniczo opisanego i na 100 zł. oszacowanego.

Wadyum 10 zł.

Warunki licytacyjne i akta w sądzie przejrzeć można.

Kałusz 30 grudnia 1879.

Doniesienia prywatne.

(4872 1—3) L. 1486.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do powszechnej wiadomości, że na dniu 2 sierpnia 1880 o goozinie 10 przed południem odbędzie się w urzędzie gminnym król. miasta Stryja publiczna licytacya, celem wydzierżawienia dóbr miejskich Duliby i Grabowce, z miastem Stryj bezpośrednio graniczących, na przeciąg lat 9, a względnie 12, począwszy od 1 kwietnia 1881.

Licytacya odbędzie się ustnie, przyjmywane jednak będą do chwili zamknięcia licytacyi ustnej, także pisemne oferty, w należyte wadyum zaopatrzone.

Cenę wywołania stanowi czynsz dzierżawny roczny w kwocie 5.801 złr. w. a.

Wadyum wymaga się w kwocie 1500 złr. w, a.

Warunki licytacyi mogą być w registraturze urzędu gminnego przejrzane.

Magistrat król. miasta.

Stryj dnia 8 lipca 1880.

C. k. uprzyw. galic.  kolej Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Przy odbytem na dniu dzisiejszym, w przytomności dwóch c. k. Notaryuszów **wylosowaniu Obligów pierwszorzędnych i Akcyj** wyciągnięte zostały losem seryj następujące numera:

A. Obligi.

473 sztuk I. emisyi.

Nr. 36501 do 36517 = 17
36519 „ 36522 = 4
36524 „ 36637 = 114
36639 „ 36679 = 41
36681 „ 36687 = 7
36689 „ 36719 = 31
36721 „ 36730 = 10
36732 „ 36859 = 128
36861 „ 36877 = 17
36879 „ 36968 = 90
36970 „ 36983 = 14
Razem 473 sztuk.

267 sztuk II emisyi.

Nr. 63501 do 63767 = 267 sztuk.

170 sztuk III. emisyi

Nr. 97501 do 97670 = 170 sztuk.

110 sztuk IV. emisyi.

Nr. 127001 do 127110 = 110 sztuk.

Razem **1020** sztuk.

Spłata wylosowanych tych obligów pierwszorzędnych nastąpi w sześć miesięcy po ciągnieniu, to jest dnia 2go stycznia 1881 r., rzeczywistą monetą srebrną w kasach i ajencyach, trudniących się wypłatą kuponów.

Z dniem 1go stycznia 1881 r. ustaje wszelkie dalsze procentowanie obligów wylosowanych, dla tego też podając obligi do spłaty, zwrócić należy wszystkie aż po ten dzień jeszcze nie zapadłe, do takowych należące kupony wraz z talonem, gdyż w razie przeciwnym wartość odciętych kuponów od kapitału spłacić się mającego, potrąconą zostanie.

B. Akcye.

(4631 3—3)

151 sztuk I. i II. emisyi.

Nr. 14001 do 14151 = 151 sztuk.

104 sztuk III, IV. i V. emisyi.

Nr. 109001 do 109104 = 104 sztuk.

47 sztuk VI. emisyi.

Nr. 196501 do 196547 = 47 sztuk.

Posiadacze rzeczonych 276 sztuk akcyj, otrzymają w gotówce, począwszy od dnia 2 stycznia 1881 r., kapitał na wylosowane akcye rzeczywiście wpłacony, wraz z zapadłemi po dzień 31 grudnia 1880 r. procentami i ustanowionemi dywidendami, którychby dotąd jeszcze nie podniesiono, a pierwotne ich akcye wymienione zostaną w myśl §. 51 statutów na osobne, na okaziciela brzmięce okazy użytkowania.

Z dniem 1 stycznia 1881 r. ustaje wszelkie dalsze procentowanie akcyj wylosowanych, dla tego też podając akcyę taką do spłaty i podnosząc okaz użytkowania, wszelkie aż do onegoż dnia jeszcze nie zapadłe, do niej należące kupony wraz z talonem zwrócić należy, w razie bowiem przeciwnym wartość odciętych kuponów, od kapitału spłacić się mającego, potrąconą będzie.

Posiadaczom okazów użytkowania przysłużają — z wyjątkiem 5 procentowej prowizyi od kapitału akcyjnego, która im się od dnia 1 stycznia 1881 r. więcej nie należy — równe prawa, tak jak posiadaczom akcyj nieumorzonych.

Wiedeń, dnia 1 lipca 1880.

Z następujących wylosowań dotąd jeszcze do spłaty podane nie były:

A. Obligi.

Z roku 1873: Nr. 1262.

„ **1874:** Nr. 13652 13678 13714 13801 do 13803 13807 66118 66119 66147 66148 66177 66178 66181 66198 66199.

„ **1875:** Nr. 19025 19054 19160 19165 19193 19251 19271 do 19273 51097 51098 51161 do 51167 51170 51175 106502 do 106506 106620 106622.

„ **1876:** Nr. 23079 23156 23157 23212 23213 23231 do 23248 23250 23308 80017 80084 do 80093 80117 80156 80157 80197 80207 80209 80210 86518 do 86521 86534 86548 86560 86563 do 86567 86578 86588 86589.

„ **1877:** Nr. 33517 33518 33593 33626 do 33629 33642 33654 33689 do 33691 33702 33703 33711 33716 do 33718 33720 do 33722 33734 33740 33743 33773 33774 33777 do 33779 33786 33704 do 33808 33862 do 33864 33875 do 33880 33908 33916 33917 73590 do 73594 73610 73612 do 73615 73620 73626 73652 73664 73668 do 73672 73698 do 73700 113508 do 113515 113529 113533 do 113536 113568 113598 113641.

„ **1878:** Nr. 15503 do 15508 15527 15530 15535 15559 15571 15573 15590 15591 15598 15607 15630 do 15633 15639 15655 15657 do 15662 15682 15701 15705 15707 15722 15743 do 15745 15769 15781 15785 15789 15792 15797 15812 15813 15825 15854 do 15857 15860 15879 15881 15909 15931 15932 57068 84397 84403 84421 do 84423 84425 84462 do 84466 84469 84475 do 84477 84481 do 84483 84487 84494 92021 92025 do 92027 92029 92035 92036 92101 92105 do 92112 92129 do 92131 92147.

„ **1879:** Nr. 5004 5007 5018 5023 5026 5027 5029 5035 5037 5040 5044 5047 5049 5050 5053 5058 5061 5068 5070 do 5075 5078 5081 do 5091 5093 5098 5099 5101 5107 5108 5118 5139 5140 5143 5144 5147 do 5149 5151 do 5153 5164 do 5170 5175 do 5182 5187 do 5191 5197 do 5202 5206 5208 5233 5237 5238 5253 5259 5264 5276 do 5287 5290 do 5293 5305 5306 5316 5322 5323 5341 5355 do 5357 5360 do 5362 5380 do 5387 5389 do 5399 5407 5408 5424 5430 do 5433 5441 do 5443 73005 73021 73025 73045 73046 73049 73090 73201 do 73203 73206 do 73215 73226 73227 87548 87557 87589 do 87592 87597 87598.

B. Akcye.

Z roku 1879: Nr. 62009 62077.

Rada zawiadowcza.

Morele

od **1** *zł.* **50** ct. do **3** *zł.* **100 sztuk** wyseła codziennie pocztą za zaliczką w koszykach po 5 kilo

Tomasz Gurowicz

VII Grosse Nussbaumgasse Nr. 13
Budapest. (4785 3 4)

MORELE

włoskie

deserowe i na kompoty

rozseła najstaranniej handel

Stan. Markiewicza

we LWOWIE w Rynku l 42.
(4604 6 10)

Masa

do froterowania posadzki, własnego wyrobu

i najlepsza co być może, muszę powtórnie polecać ponieważ smarowidła z nafty w Pradze i we Lwowie robią i te same własnoś i masie mojej przypisują, która jednak wcale ich nie posiada

Lecz żeby ją sprzedać można, podrabiają moją urzędownie registrowaną markę zabezpieczoną, na którą ja właśnie uważnym robię.

Krochmal

połyskujący brylantowy, własneg wyrobu

uznany jako najprzedniejszy wyrób, który bieliźnie mastyczną sztywność, śnieżną białość i połysk nadaje i bez żadnej innej domieszki, tyl ko w ciepłej wodzie rozpuszczony jak zwykły krochmal się używa.

W paczkach, w której się 4 porcye znajdują, wystarczy każda porcya do krochmalenia 6 kołnierzyków, 3 szmizetów i 3 par manszetów.

Kto raz mój krochmal spróbowł żad nego innego krochmalu połyskującego nie będzie używał.

O. T. WINCKLER

we Lwowie.

L. 2763. (4868 1—3)

Konkurs

na posadę nauczyciela śpiewu w szkołach ludowych miejscowych w Drohobyczu.

Z posadą tą połączona jest remuneracya z funduszów tutejszej gminy miejskiej o rocznych 500 zł. w. a. bez prawa da zaopatrzenia w razie przejścia w stan spoczynku tudzież obowiązek udzielania nauki śpiewu w miejscowych szkołach ludowych przez 10 godzin tygodniowo.

Pod nia odnośnie z wykazaniem dowodu uzdolnienia należy wnieść w tutejszej Zwierzchności gminnej w przeciągu czterech tygodni od dnia ogłoszenia tego konkursu.

Pierwszeństwo mieć będą muzycy mający uzdolnienie udzielania nauki gry fortepianowej lub na instrumentach smyczkowych.

Od Zwierzchności gminnej
Drohobycz 9 lipca 1880.

Proszek perski uznany jako najlepszy środek do wytępienia owadów, butelka 25 ct

Tynktura jako najlepiej wypróbowana przeciw pluskwom i mólom, butelki 20 i 32 ct.

Prawdziwy ocet winny, biały i czerwony do potraw jako też do przyprawiania owoców litr 40 ct.

Tran Rybi prawdziwy, niesfałszowany biały, sprowadzany wprost z Norwegii polecam jako najlepszą siłę leczniczą 1 kl 1 zł. 40 ct

O. T. WINCKLER

we Lwowie. (4607 6 - 6)

Już wyszła

Druga część

Kodeksu karnego

§§. **233—533.**

O występkach i przekroczeniach. Cena **2** złr (Poprzednio wyszły: **I** część **O zbrodniach** 1 złr. 60 ct. **III** część. *Dodatek* 1 złr. 60 ct) Wszystkie trzy części razem stanowią kompletnie: **Ustawę karną** tudzież orzeczenia c. k. Trybunału najw.

Wzory i zadania do ćwiczeń **stylistycznych** dla szkół ludowych, wydziiał. etc., zastosowane do **nauki z poglądu** zebrał i ułożył J. Gliński, naucz. semin. naucz. rzeszowsk. — Cena **80** ct. — Do nabycia we wszystkich księgarniach, a za nadesłaniem należytości otrzyma franko od nakładcy

J. M. Himmelblau'a w Krakowie.
(4875 1—3)

(4873 1—3) Liczba 598.

Ogłoszenie.

Dyrekcya stanisławowskiej kasy oszczędności na mocy §. 15go Statutu wypowiada następujące wkładki:

1) książeczkę Nro 2032, stronica 2101 na imię Jenty Herdan na . .	4073 zł.	88 ct.
2) Nro 2303, stronnica 2421 na imię Herdan Jente na sumę . . .	3000 „	— „
3) Nro 830 stronnica 835 na imię Jana Jachno na	759 „	75 „
4) Nro 3110 stronnica 352. na imię Jana Ja-chno na	9839 „	50 „
5) Nro 1441 stronnica 1445 na imię Itty Littmann na . . .	6494 „	43 „
6) Nro 1713 stronnica 1759 na imię st yjskiej kasy oszczędności na .	1048 „	42 „
7) Nro 1897 stronnica 1957 na imię stryjskiej kasy oszczędności na .	1048 „	42 „
8) Nro 1903 stronnica 1963 na imię stryjskiej kasy oszczędności na .	1048 „	42 „
9) Nro 3641 stronnica 4204 na imię Salamona Hönigsberga na . .	4000 „	— „

Zawiadamiając o tem interesowanych, wzywa się ich aby powyższe wkładki z upływem §. 14 i 15 Statutu wyznaczonego licząc od dnia 1go ogłoszenia tego edyktu terminu wypowiedzenia tem pewniej odebrali, ile że po upływie tego terminu dalsze oprocentowanie ustanie.

Dyrekcya kasy oszczędności
Stanisławów 12 lipca 1880.

Nasienie Rzepy pastewnej

z świeżego zbioru otrzymał i poleca

Główny Skład Nasion

Teofila Łuckiego

We LWOWIE, plac Halicki l. 15, w gmachu Banku hipotecznego.

Pasy z skór belgijskich do Maszyn i Młocarń każdej szerokości, z najlepszego materyału, tudzież rzemyki i spinki do szycia i łączenia pasów.

Pasy parciane (konopne) silne, **Oliwa do Maszyn, Smarowidło belgijskie do Osi.**

Bundy do podróży, Sukna łańcuckie, Koce i Sukna podłogowe czystowełniane.

Po miernych cenach.

(4711 3—4)

Odległość od najbliższej stacyi kolejowej **Muszyna - Krynica** 10 kilometrów. Pociągi **od 1 czerwca do 30go września** dwa razy dziennie przychodzą.

C. k. Zakład zdrojowy

w Krynicy

Poczta i telegraf w samym **Zakładzie.**

z dniem 15go maja b. r. otwarty

posiada 18 zdrojów szczawy alkaliczno-żelazistej, z których 6 świeżo chemicznie zbadanych — 800 pokojów gościnnych — **7 publicznych restauracyj — 3 hotele — gmach łaziebny o 72 gabinetach z wszelkiego rodzaju kąpielami,** *ogrzewanemi parą według metody Schwartza*

Aptekę ze składem wód mineralnych zamiejscowych, *trudniącą się wyrobem pastylek Krynickich i wyciągu z igliwia na kąpiele balsamiczne.* — **Czytelnię gazet i wypożyczalnię książek.**

Zakład gimnastyczny i kąpiel rzecznych, *tudzież* **doborową orkiestrę.**

Oprócz 4ech pp lekarzy podczas sezonu stale tu praktykujących, Wny Dr Rydel profesor okulistyki w uniwersytecie Jagiellońskim, który bawiąc r. z w Krynicy, w chorobach ócz przyobiecał i podczas tegorocznego swego pobytu (od dnia 15 lipca do 30 sierpnia) ordynować w cierpieniach ocznych

Wody i kąpiele Krynickie są powszechnie uznanem lekarstwem: *w niedokrewności i bladnicy, nieocenionym lekiem we wszelkich cierpieniach żołądka lub kiszek, połączonych z osłabieniem trawienia lub biegunką, w rozlicznych chorobach organów płciowych u niewiast, tudzież jedynem lekarstwem w chorobie angielskiej i skrofulicznej u dzieci, jako też w przeróżnych cierpieniach nerwowych, opartych na osłabieniu lub na niedokrewności.*

Przy dworcu kolejowym w Muszynie czekają na podróżnych **fiakry i wózki góralskie.**

Zamówienia na wody mineralne *tudzież* **na pomieszkania** *na ostatnie z zadatkiem od 15 maja a później od dnia nadejścia listu z zadatkiem przyjmuje*

Ces. król. Zarząd Zakładu zdrojowego
w KRYNICY.

(2992 4—4)

Dwa medale zasługi i list pochwalny za

PUDR KSIĄŻĘCY

który nie zawiera w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. **Cena pudełka 1 zł.**

Woda Lwowska

odznacza się nadzwyczajnie przyjemnym i długotrwałym zapachem. **Woda lwowska** zastępuje z wielkiem powodzeniem wszystkie perfumy, wody kolońskie, octy aromatyczne, czy to użyta jako perfuma do chustek i sukien, lub też jako kadzidło daje won nadzwyczajnie przyjemną, orzeźwiającą i bardzo miłą. Oprócz powyższych zalet ma obszerne zastosowanie w toalecie damskiej i stanowi prawdziwą ozdobę każdej gotowalni.

Cena całego flakonu 1 zł. 50 ct., małego 80 ct.

JAN IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy, Lwów ulica Kopernika l. 3.
(3 90 11 ?)

L 15333 Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (4874 1—2)

drogi żelaz. Lwowsko-  Czerniowiec.-Jasskiej.

Dostawa nafty.

Na drugie półrocze r. 1880 i pierwsze r. 1881, rozpisuje się niniejszem dostawę około 75.000 klg. nafty w drodze ofert.

Odnośne oferty, odpowiednio ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis: „Oferta na oleje skalne“, należy wnieść najdalej do 24 lipca, godziny jedenastej przed południem u zarządu głównego w Wiedniu (Elisabethstrasse 9), Komitetu zarządzającego (Comite dirigeant) w Bukareszcie (Colea Victoria 10) lub też Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jasach, równocześnie zaś złożyć wadyum w gotówce lub walorach przy jednej z kas wyżwymienionych miejsc w wysokości 5% wartości oferowanych materyałów.

Bliższe postanowienia licytacyjne i warunki dostawy mogą być przejrzane w zarządzie materyałowym w Wiedniu, komitecie zarządzającym w Bukareszcie i Dyrekcyach ruchu we Lwowie lub Jasach.

Wiedeń 5 lipca 1880.

Rada zawiadowcza.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski

akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione z dniem 30 kwietnia 1880 r. zastawy w kasie zaliczkowej mianowicie:

papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro, itd.

w dniach 4 i 5 sierpnia 1880, o god. 10 przed południem

przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą. — Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu banku hipotecznego pod Nr. 15, plac Halicki.

Lwów, dnia 12 lipca 1880.

(4821 2—3) **Dyrekcya.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.